

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

SOBOTA 6 STYCZNIA 1996 ROKU

TEL/FAKS (069) 66 07 252

NR 2 ♦ CENA 4,- Kč



▲ Wernisaż wystawy karwińskiego artysty Otakara Barana w sali wystaw im. Josefa Mánesa karwińskiego Domu Kultury zgromadził sporą grupę miłośników twórczości tego niezwykłego już od 10 lat malarza. Jego trudna droga życiową przypominał zebrany przyjaciel artysty, dr Josef Nedvěd. Przygotowane z okazji 90. rocznicy urodzin wystawa pozwala prześledzić prawie cały okres twórczy tego skromnego, ale bardzo pracowitego człowieka. Obejrzeć możemy (tylko do 26 br.) portrety, martwe natury, ale na wystawie dominują krajobrazy - widoki Karwiny, Beskidów, Paryża itp., wykonane po mistrzowsku najlubiejszą techniką artysty - akwarelą. Fot. EDMUND KIJONKA

Z POSIEDZENIA RADY POLAKÓW

Wnioski rewindykacyjne Macierzy, Beskidu i Braterstwa

Najważniejszym punktem czwartkowych obrad Rady Polaków w RC, pierwszych w 1996 roku, była dyskusja nt. odzyskania byłych majątków organizacji polskich. Miało one na celu ustalenie priorytetów - wytypowanie z ogromnej masy dawnych polskich nieruchomości takich obiektów, których odzyskanie ma dla naszego społeczeństwa pierwszorzędne znaczenie.

W celu uzupełnienia posiadanych danych w tym temacie Rada Polaków latem ub. roku zwróciła się pismem do reaktywowanych organizacji z apelem o skonkretyzowanie swoich roszczeń rewindykacyjnych. Podejmowane kroki zostały również przedstawione reprezentantom polskich stowarzyszeń i pełnomocnikom na posiedzeniu Rady Przedstawicieli. W odpowiedzi wpłynęły do kancelarii Rady wnioski PITS "Beskid Śląski", Macierzy Szkolnej oraz Towarzystwa "Braterstwo" z Suchej Góry, ZG Macierzy Szkolnej w przekazanym piśmie podkreślił, iż stowarzyszenie organizacji nie uległo zmianie (Macierz opracowa-

wała w roku 1992 wniosek ustawy o restytucji i rehabilitacji tego zrzeszenia, na podstawie której chciałaby odzyskać wszystkie swe dawne majątki) i że zastrzegła sobie prawo do ostatecznej decyzji. Z dokumentacji załączanej do listu wynika, że w grę wchodzi nieruchomości istniejące, ale też takie, które uległy likwidacji w wyniku szkód górniczych lub zbudowania zapory cietlickiej. Wśród tych obiektów są oprócz budynków również parcele i drogi.

Rada Polaków opracowała wspólne zestawienie nieruchomości, które staną się przedmiotem dalszych pertraktacji z obecnymi ich właścicielami - państwem lub odpowiednimi gminami czy miastami. Wyznaczono również osoby odpowiedzialne za przygotowanie projektów wykorzystania danych nieruchomości w wypadku ich odzyskania. W sprawie majątków Macierzy Szkolnej zostaną podjęte rozmowy z jej przedstawicielami.

ciąg dalszy na str. 2

ZARĘCZYN OSTRAWY I KATOWIC

Deklaracja współpracy

KATOWICE(mro) - W minioną środę w sali głównej Urzędu Miejskiego w Katowicach, w obecności radnych i dziennikarzy, prezydenci Ostrawy i Katowic - Evžen Tošenovský i Henryk Dziewior podpisali "Umowę o stosunkach partnerskich i współpracy". W jej preambule wskazuje się, że celem umowy jest wspieranie wzajemnego porozumienia i przyjaźni między mieszkańcami obu miast.

Współpraca będzie dotyczyć w szczególności: sfery handlowo-przemysłowej, szkolnictwa administracji miejskiej, wymiany doświadczeń przy organizacji pracy służb miejskich, ochrony środowiska, urbanistyki i renowacji miejskiej, nauki i oświaty, kultury, sportu i turystyki. W swoim założeniu umowa stanowi podstawę do zawierania umów szczegółowych.

W punkcie trzecim umowy podkreślono, że "Obie strony zgadzają się na sprzyjanie kontaktom między przedsiębiorstwami, szkołami różnego typu, instytucjami i organizacjami w celu rozszerzenia współpracy między Katowicami i Ostrawą".

Umowa weszła w życie z dniem podpisania. W zapisie nie stanowiło terminu jej wygaśnięcia.

Lekarze w konsultacji

OSTRAVA(mro) - Przekazaniu życzeń noworocznych i najbliższymi planom Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC było poświęcone piątkowe spotkanie w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie.

Te coroczna styczniowa impreza stała się już tradycyjną w 21-letniej działalności liczącego 300 członków Towarzystwa. Jego prezes, dr med. Bogusław Chwałoj, CSc, poinformował konsula generalnego Jerzego Kronholda m. in. o zamierzonej zorganizowaniu w 1997 roku w Ostrawie Zjazdu Lekarzy Polskich i Polonijnych Europy oraz o założeniach i celach powołania Fundacji dr. Józefa Mackowskiego.

ROK ZAPOWIADA SIĘ PRACOWITY

Przejścia nie ma...

CZESKI CIESZYN(kor) - Po krótkim okresie świąteczno-noworocznego odpoczynku pracownicy czesko-cieszyńskiego Urzędu Miejskiego na nowo z werwą zabrali się do pracy. Nic dziwnego - drugi rok kadencji władz nadolziańskiego grodu będzie podobno bardzo pracowity.

Jak poinformowali nas pracownicy ratusza, w roku bieżącym przysiężą rozwiązać cieszyńskim sporo problemów. Jednym z nich będzie m. in. jak najszybsze przejęcie przez władze miasta szpitala przy ul. Ostrowskiej i przekształcenie go w szpital w pełni miejski (masto jest już właścicielem budynku i gruntów, obecnie powinna przyjść kolej na wyposażenie i sprzęt medyczny).

Ratusz chce też od 2. kwartału br. objąć opiekę nad czesko-cieszyńską biblioteką oraz jej czterema filiami, a w najbliższym poniedziałek Rada Miejska zadecyduje na swoim posiedzeniu również o dalszych losach

Domu Dzieci i Młodzieży, który miałby się w przyszłości stać m. in. siedzibą miejskiego centrum kultury.

Największym jednak problemem, z którym przyjdzie się ojców Cz. Cieszyńska w najbliższych tygodniach uporać, jest przedłużenie przejścia podziemnego koła dworca kolejowego - jego wytyczne miałyby się znajdować koło parkingu przy targowisku zwanym popularnie "mexikoplacem". Jak się dowiedzieliśmy, przedstawiciele Urzędu Miejskiego zerwali umowę z realizującą tę inwestycję firmą "Profinvestik". Powodem decyzji radnych były podobno problemy finansowe, gdyż firma zaciągnęła wzrost kosztów. Dlatego też postanowiono ogłosić nowy konkurs. Zdaniem radnych, koszty będą wprawdzie i tak wyższe niż przewidziane pierwotny projekt, przesunął się też termin oddania przejścia do użytku, pomimo to jednak decyzję tę można podobno określić mianem najrozsądniejszej.

Ale - jak na razie - przejścia nie ma...

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane, możliwe przelotne opady śniegu. Rano lokalnie mżył i zamglenia. Temperatura w dzień od -7 do -3 st., nocą od -8 do -10 st. C. Wiatr płd.-wsch. 5-8 m/s.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK - Zachmurzenie umiarkowane do dużego z przelotnymi opadami śniegu lub marnego deszczu. Temperatura w dzień od -5 do -1 st. (w poniedziałek do 1 st. C), nocą od -3 do -7 st. C.



▲ L. Świeżawski: "Kopciuszek". W rolach głównych Beata Dytko-Badošek (Kopciuszek) i Andrzej Rozmusz (Król). Fot. WIESŁAW PRZECZEK

DZISIEJSZĄ PREMIERĘ W SCENIE POLSKIEJ SPONSORUJĄ KOPALNIA "CSM" I HUTA TRZYNIECKA

Ludwik Świeżawski: "Kopciuszek"

Któż z nas nie zna baśni o Kopciuszku? Wywodzi się ona ze starożytności, powstała w Egipcie albo mitologii grecko-rzymskiej i znana jest na wszystkich kontynentach (około 700 wariantów). "Kopciuszek", tak jak "Czerwony Kapturek", "Śpiąca Królewna", "Kot w butach", "Królewna Śnieżka" należy do najstarszych opowieści, podań i legend, jakie krążyły wśród ludu ludu na terenie Europy. Przekazywano je w długie zimowe wieczory - ku przestroze, ku pocieszeniu, ku radości dzieci i dorosłych. Słuchano ich z uwagą i w wielkim napięciu. Co będzie dalej, jak potoczą się losy szlachetnych bohaterów, co zwycięży - złe i okrutne moce czy może za-

radność, pomyślność i dobroć prostych ludzi. Słuchacze podziwiali fantazję opowiadającego, jego umiejętności dobierania właściwych słów i określeń, trafność porównań, zastanawiali się też nad tym, czy opowiedziane historie mogły się zdarzyć w rzeczywistości, czy są one prawdziwe. Wyciągano również stosowne nauki - jak być szlachetnym, jaką drogą należy dążyć do szczęścia, co trzeba czynić, by wokół nas panowała zgoda, radość i harmonia.

Kopciuszek we wszystkich wersjach jest dziewczynką bez matki, brudną od sadzy (kopcu, stąd imię polskie) i popiołu, prześladowaną przez macocha, posługującą jej córkom wyniosłym i brzydkim. Powstałe

na jej temat utwory literackie i muzyczne opierają się głównie na wersjach Charlesa Perraulta ze zbioru "Bajki Babci Gąski" (1697) i zbioru braci Grimm (1812-15). U braci Grimm mamy krwawe zakończenie - gołębie wykiwają oczu zym siostrą Kopciuszką, u Perraulta Kopciuszek przebacza siostrze. Kopciuszka znamy również z utworów polskich autorów: Jana Brzechwy, Czesława Janeczarskiego, Hanny Januszewskiej, Jadwigi Papi, Janiny Porazińskiej, Witolda Zechentera. Reżyser Ryszard Zarewicz, decydując się na wystawienie w Scenie Polskiej "Kopciuszka", wybrał nieco zapomnianą adaptację Ludwika Świeżawskiego, w której bohaterka prze-

bacza macosze i siostrze i wszyscy zostają zaproszeni na ślub i wesele.

Jest to przedstawienie pogodne, barwne i rozśmieszające, dzięki naszym znakomitym gościom z Polski: reżyserowi Ryszardowi Zarewiczowi, scenografowi Teresie Pomnińskiej, która gości w Scenie Polskiej nie po raz pierwszy, choreografowi Rajmundowi Sobiesiakowi i autorowi muzyki Fryderykowi Stankiewiczowi. Występuje cały zespół Sceny Polskiej.

Widzów od lat trzech do stu za przazamy na premierę dziś o godz. 17.30 do teatru w Czeskim Cieszyńsku.

Sponsorami spektaklu są Kopalnia "CSM" Stonawa i Huta Trzyniecka SA. (SP)

W KRAJU I ZE ŚWIATA

- ♦ W kręgach rządowych i KDU-ČSL mówi się coraz głośnie o odwołaniu z urzędu ministra obrony V. Holánia.
- ♦ W Pienomajskiem na południu Ukrainy wysłano wieczor w powietrze - w latach planowej realizacji programu rozbrojenia atomowego Ukraińcy - siostru po porządkowej międzykontynentalnej rakiecie nuklearnej SS-19.
- ♦ Ponad 3/4 terytorium Rumunii zostało dotknięte powodzią, a stolica kraju, Bukareszt, została częściowo sparaliżowana z powodu obfitych opadów śniegu.
- ♦ W przypadające dzisiaj święto Trzech Króli papież Jan Paweł II konsekruje 14 nowych biskupów i duchownych z Europy, Ameryki Południowej i Afryki.
- ♦ W wigilię święta Trzech Króli, z inicjatywą Hiszpańskiego Towarzystwa Mięsnego, zorganizowano w Pradze pochód trzech monarchów: Kasper, Melchior i Baltazar przychodzą do wbiegach wypożyczonych z Cyru "Kopciuszki".
- ♦ Prezydent Rosji Borys Jelcyn odwiedził ze stanowiska wicepremiera Siergieja Szczazra.
- ♦ O opuszczeniu po Andrieju Kozynie stanowisko szefa rosyjskiej dyplomacji zabiega dla swego lidera, Władimira Żyrnowskiego, nacjonalistyczna Frakcja Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji.

Święto Trzech Króli

Kościół katolicki obchodzi dzisiaj uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli: Kacpra, Melchiora i Baltazara. Kończą one trwającą od Wigilii obchody Bożego Narodzenia.

Tego dnia, według Ewangelii św. Mateusza, za panowania w Judei króla Heroda, do Betlejem - miejsca narodzin Jezusa - przybyli ze Wschodu Mędrcy, gdyż prorocy przepowiedzieli, że urodzi się król żydowski. Odnalazli Jezusa w stajence, złożyli mu pokłon i dary. Stajencę, złożyli mu pokłon i dary. Stajencę, złożyli mu pokłon i dary. Stajencę, złożyli mu pokłon i dary.

Mędrców lub Magów ze Wschodu, w średniowieczu zaczęto nazywać Trzema Królami i ta nazwa przetrwała do czasów obecnych. Ich imiona pojawiły się zresztą dopiero w XIII w. Zasiadali w Kacpra, Melchiora i Baltazara uznano za przedstawicieli Europy, Azji i Afryki. Relikwie Mędrców przechowywane są do dziś w Kolonii (w Niemczech).

Nie można z całą pewnością ustalić, z jakich krajów przybyli. Wschodem nazywano wówczas cały obszar położony za Jordanem, a więc Arabię, Mezopotamię i Persję. Wpiszność autorów katolickich łączy ich z Parą. Nie jest też pewna liczba Mędrców. Malowidła w katedrach rzymskich przedstawiają ich 2, 4 i 6. U Syryjczyków Ormian występuje ich aż 12; przeważa jednak liczba 3, co wiąże się z podaną w Ewangelii liczbą darów, jakie złożyli Jezusowi.

Zachował się zwyczaj wypisywania kradną do drzwi wiścioch. Wschodem nazywano wówczas cały obszar położony za Jordanem, a więc Arabię, Mezopotamię i Persję. Wpiszność autorów katolickich łączy ich z Parą. Nie jest też pewna liczba Mędrców. Malowidła w katedrach rzymskich przedstawiają ich 2, 4 i 6. U Syryjczyków Ormian występuje ich aż 12; przeważa jednak liczba 3, co wiąże się z podaną w Ewangelii liczbą darów, jakie złożyli Jezusowi.

Gdziekolwiek kultywowany jest do dziś zwyczaj wypisywania kradną do drzwi wiścioch. Wschodem nazywano wówczas cały obszar położony za Jordanem, a więc Arabię, Mezopotamię i Persję. Wpiszność autorów katolickich łączy ich z Parą. Nie jest też pewna liczba Mędrców. Malowidła w katedrach rzymskich przedstawiają ich 2, 4 i 6. U Syryjczyków Ormian występuje ich aż 12; przeważa jednak liczba 3, co wiąże się z podaną w Ewangelii liczbą darów, jakie złożyli Jezusowi.

Z WIZYTĄ W GRÓDECKIEJ POLSKIEJ SZKOLE

Dzieci lubią ruch

"Tylko trójka gródeckich dzieci chorowała, kiedy podjęto w Przadzie decyzję o 'wakacjach grypowych'".

powiedział dyrektor polskiej szkoły w Gródku, Bogusław Czernek. Jest to jedna z niewielu już szkół, która nie spełnia roli placówki zbiorczej. Dzieci nie muszą więc korzystać z autobusów, do szkoły dochodzą pieszo lub na rowerach i mniej są zatem podatni na choroby. Niemniej wakacje też nie są pewnością udeszczu, chociaż z powodu prób do programów "Spotkania przy chacie" i "Spotkania międzywieloletniego" nie miał całkiem zerwały kontakt ze szkołą i swoimi nauczycielami.

W drugim dniu nauki po nowym roku próbowano tu szkolne narty biegowe, jako że zbliża się termin Zjazdu Gwiazdździ. Dyrektor Czernek w związku z tym powiedział:

"Chociaż Gródek jest wioską podgórską, zbiega do biegów zjazdowych są raczej dość oddalone. Jest stok z wyciągiem narciarskim. Na Dzień, z tym, że trzeba dojechać

● Z POLSKI

● Nominację na urząd ministra obrony narodowej otrzymał wczoraj za rządu Aleksandra Kwaśniewskiego 47-letni Stanisław Dobrzański (PSL).

● Podczas swej pierwszej wizyty zagranicą prezydent RP spotkał się we Wroclawie z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem, w Berlinie będzie rozmawiał z niemieckim prezydentem Romanem Herzogiem.

● Zdeklarował marszałek Sejmu Józef Zych, wiarogodność Polski będzie zależała od tego, w jaki sposób od początku do końca przeprowadzi się sprawę zarzutów MSW wobec premiera Józefa Oleksiego dotyczących jego domniemych kontaktów z obcym wywiadem.

● Sąd Rejonowy w Gdańsku wystrzegł wykonania wydanego w trybie zawiadomienia nakazującego uchwały Walecia wyłączenie 1000 zł Józefowi G., który został byłego prezydenta RP do sądu twierdząc, że nie otrzymał od obywateli złozonej w poprzednich wyborach przysięganych o uwłaszczeniu każdego z obywateli częścią majątku narodowego wartości 100 mln starych złotych.

trzy kilometry pieszo. Bliższy stok, po lewej stronie dworca kolejowego, jest z kolei przeznaczony do uprawiania pastwisk i zalesiony. Tak więc, co może wydawać się dziwne, mamy o wiele lepsze wyniki w sportach letnich, aniżeli zimowych".

Wiele się ostatnio mówi o słabej kondycji dzisiejszej generacji młodzieży, o braku ruchu, otyłości i skłonności do zachorowań w związku ze stanem fizycznym dzieci. Czy to dotyczy również potomków "twardych goroli"?

Bogusław Czernek twierdzi, że na pewno nie w takim stopniu, jak ma to miejsce "na dołach".

"Uczymy w różnych miejscowościach i mam porównania. Tam

MINISTERSTWO SZKOLNICTWA ZAŻĄDŁO SONDAŻU

Kiedy spotkanie w Karwińskim?

TRZYNIEC (tob) - Urząd Szkolny we Frydku-Mistku zorganizował 3 stycznia spotkanie dyrektorów pełnoklasowych szkół z polskim językiem nauczania powiatu frydeckiego. Było ono zainicjowane listem, który do władz powiatu wpłynął z ministerstwa szkolnictwa, a który był reakcją na pismo Rady Polaków w sprawie utworzenia samodzielnego, specjalistycznego gimnazjum polsko-angielskiego w Orłowie.

Ministerstwo zażądało otóż od Urzędu Szkolnego przeprowadzenia sondażu w polskich szkołach, który miał na celu stwierdzenie, ile uczniów w ostatnich trzech latach zgłaszało się i zostało przyjętych do polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Chodziło również o uzyskanie rozróżnienia, ile uczniów klas dziewiątych szkół gimnazjum w roku przyszłym. Z danych zebranych od dyrektorów szkół powiatu frydeckiego wynika, że bez pomocy szkoły powiatu karwińskiego są one zdolne całkowicie zapewnić klasy czesko-cieszyńskiego gimnazjum.

W tych danych wyniki sondażu w formie pisemnej zmierzają już do formy. Dyrektor powiatowego Urzę-

du Szkolnego, p. Faldyna, ma, według uzyskanych przez redakcję "GL" informacji, odbyć w tej sprawie rozmowy w ministerstwie dnia 12 stycznia br.

Należałoby się spodziewać, że podobne spotkanie będzie miało miejsce również w powiecie karwińskim, ponieważ obydwie powiaty - według informacji z ministerstwa skierowanej do Rady Polaków - otrzymały listy tej samej treści. Jak jednak wynikało z informacji uzyskanych w Urzędzie Szkolnym w Karwini, na razie nie wiadomo o zwołaniu takiego posiedzenia. Nie ma również na razie zaproszenia do ministerstwa szkolnictwa w Przadzie.

PRZYMIARKI SOCJALDEMKRATÓW DO WYBORÓW

Autobusem do parlamentu

PRAGA - Lider Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD) - Miloš Adam, który w zaplanowanych na przełom maja i czerwca wyborach parlamentarnych kandyduje na Morawach przeciwko premierowi Václavowi Klausowi, liderowi Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), objeżdżać będzie swój region wyborczy specjalnym autobusem.

Wykorzystywać będzie, modernizowany obecnie na zamówienie

Gustaw Sajdok NA PODWÓRKU



Gustaw Sajdok dzieciom

Przełom starego i nowego roku był zły dla zaołaził literatury - otóż pojawiły się na półkach księgarskich w grudniu i styczniu aż trzy prozy rodzimych autorów. Po prozach Wiesława Adama Begera i Wilhelma Przeczki ("Marianbela" i "Bluszy") przeznaczonych dla starszych czytelników, otrzymały swoją książeczkę również dzieci - w pierwszym tygodniu stycznia czasopiśmiennictwo Wydawnictwo OLZA wydało niewielką książkę wierszy Gustawa Sajdoka pt. "Na podwórku".

Barwna książeczka z przepięknymi ilustracjami Józefa Dronę (redaktorem wydania był Kazimierz Kaszper) jest pierwszą z serii tomików "Wujka Guca". Po "odkryciu" podwórka nasi młusiacy powinni się jeszcze w tym roku zaznajomić z życiem w ZOO, w sadzie, w lesie i na łące.

Książeczkę można zakupić wprost w wydawnictwie przy ul. Głównej 3 w Czeskim Cieszynie, w biurze firmy "Contact" lub w czesko-cieszyńskich księgarni "Didakta" przy ul. Capka.

Wnioski rewindykacyjne...

Dokończanie ze str. 1

W dalszej części posiedzenia omawiano program spotkania przedstawicieli Rady Polaków z Prezydium ZG PZKO, który odbędzie się 16 stycznia, poruszono także sprawę ewentualnego powołania samodzielnego szkoły (gimnazjum) w Orłowie. W odpowiedzi na pismo Rady Polaków wiceminister MSZ MKF M. Bartoń podkreślił, że z powodu wprowadzenia w przyszłym roku szkolnym klas dziewiątych szkół podstawowych nie będą napelnione pierwsze klasy czterolocznych gimnazjów - w związku z tym propozycja ewentualnego otwarcia nowej szkoły będzie wymagała głębszych przemyśleń. Wiceminister poinformował również, że zwrócił się do urzędów szkolnych we Frydku-Mistku i Karwinie o uzupełnienie informacji nt. sytuacji szkolnictwa średniego z polskim językiem nauczania.

Dyrektor Wydawnictwa "Olza", Janusz Ciesielski oraz redaktor na-

Jedzie, jedzie kulig

GNOJNIK (m) - Wielka frajda zrykuje się dzisiaj od godziny dziesiątej w Ligocie Kameralnej, a to za sprawą Kola Maczery Szkolnej z Gnojnika, które dla dzieci gnojnickiej polskiej szkoły oraz ich rówieśników z bliższej i dalszej okolicy urządziło kulig.

Na zaśnieszona trasy pod Godulą, Ropczką, Kolarzem i Praszyną wyruszą trzy ciężkie zaprzężone do dziesiątek sanek - jeden z nich oczekiwać będzie pod gnojnickim dworcem kolejowym kuligowych gości z "śmówką", dwa na rynku w Ligocie.

Gospodarze kuliga spodziewają się udziału stu i więcej dzieci.

Materiały nie sygnowane pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

czelny "Głosu Ludu", Władysław Bilko poinformowali Radę o realizacji jej decyzji o doinwestowaniu wyposażenia technicznego redakcji. W ostatnich dniach starego roku zakupiono za środków finansowych Fundacji Pomocy Polakom na Wschodzie komputer Power Macintosh wraz z oprogramowaniem oraz scanner. W ten sposób zostało w połowie zrealizowane zapotrzebowanie redakcji w danym zakresie. Rada będzie kontynuowała starania o zdobycie środków na zakup reszty wyposażenia. Równolegle z poszerzaniem możliwości dzieła technicznego redakcji "GL" kontynuowane będą prace przygotowawcze nad projektem Centrum Technicznego Prasy Polskiej. DANIUTA BRANNA członek Rady Polaków w RC

Rozdnie z obywateli coraz rzadziej po długim czasie w komplecie do kościoła. Roz, że był Nowy Rok, a po drugi, maly Hanysiek miał przyszyć do miniaturowej. Wszyscy są dziś młodzi, kiedy wyjechał z kruchty. Starzyci Wawrzyniowie fort myliły się kartki w lipywności, zapomnieli, kiedy ma stany, a kiedy siedzieć, bo jednym okym bez ustanku wydzwili na wnuka. A Hanysiek był poważny i piękny jak aniołek, robił wszystko, co trzeba. Prastareczka Weronika, która nie może być z Hanyskiem, a tym samym, że Hanysiek jest niepełniejszy, szumniejszy niż sów paternek. Bóndzi rindó od kłobuka zasłaniał widok, ale też miał uśmiech okulary, że tak fort powtarzała swoją. Ale prastareczka nie była się sprzeciwiać, bo rodzina wiedziała, że to do Hanysika niedrogi przyjeżdżał za to miastu.

W chępie czekała na rodzinę wielko policina, wyznacza, na przyszyć Hanysikowi kominię. Po polycie, rolnach i kompiocie, Wawrzyniec się do nowo do słowa i zaczął spominać, jak to ów w młodych latach też ministrował, a było to o wiele ciutlejsze niż dzisiaj, bo ministranci musieli umieć biegać po łacinie, choć tymu nie rozumieć, a konkurencja też była wyznaczona niż dzisiaj, każde chłopczyko chciało być ministrem. No i tak - cionęty Wawrzyniec - dawniej se

W SZPITALU HAWIERZOWSKIM

Nowy dyrektor

HAWIERZÓW (wak) - Miejscowy Szpital z Polikliniką doczekał się wreszcie dyrektora. Został nim wyłoniona w konkursie MUDR. Ema Václavová, dotychczasowa ordynatorka na oddziale chorób zakaźnych. Oprócz niej o miejsce to ubiegało się kolejnych pięciu kandydatów.

"Jestem zaskoczona. Mnie zaskoczyła. Nie spodziewałam się tego awansu. Zdaję sobie sprawę z tego, że funkcję dyrektora objęłam w ważnym dla całej zabawy zdrowia w naszym kraju okresie. Wierzę jednak, że będę miała obok siebie przyszytych ludzi, którzy pomogą mi pokonać pierwsze trudności wypływające z mojego nowego stanowiska. Jeżeli będę miała wokół siebie doświadczonego, zgrany zespół, ludzi, którzy mogą wierzyć, jestem przekonana, że uporamamy się z wszystkimi problemami, a szpital hawierzowski ponownie odzyska swoje dawne imię".

Pani dyrektor nie zamierza skończyć z medycyną. Nadal chce kontynuować praktykę lekarską na "swoim" oddziale.

do niesłowno krzyża na pogrzebie, to uż trzebie było mieć fort. Przyszły rok Wawrzyniec miał być zaszczyt kłudzki pogrzeb za tak kole Nowego Roku, a marło wtedy jak dżaski, ale za tych piątą koron, która polym wypłacił kościelny Galoc, to stół. Wycylił wtedy Wawrzyniec, ale wystoił. Nie żeby na cymtoroz było daleko, ale krztał był ciniński, to ni, ale borożyci za-

Nowy Rok

pomógł se domę rytnikowie, którym se widyło mówić domię. Tuż po pogrzebie musiał fort obojętnie nacierać Wawrzyniów palce sznycy, aby mu ty gabyżycie nie odciążył.

A że starzyci Wawrzyniec i ciekawościom pokobek, tuż se zaczęli przimowić, jak to roz w grudniowe rano ministrował no aszutowie we starym kościele. A że zaczęło było chwila czasu, tuż Wawrzyniec se anjanki prubował pojeżdżić na Zolchówce na bółtach podzielić pieśkami i podkować. Lód na kowczynie nie był porzódnie zamarynny. Kłozka od ołozki do ołozki. Aż neroz to rupko, lód przaszył i był w wodzie. Eczce aszczyfili, że na Zolchówce stówek był piłyty. To nerogorze ale dziepro przisłó. W kościele było zima jak w bużnicy, tuż

pomógł pomie, ale isto twardı. I jak było trzebie iść po wodę i wino, to stwierdził, że nogawce sóm jak rudy. Po aszutowie, zmazł jak aszotwórk, w ty piny gnał do kłazy, jak to z kłozki aż bucho. Podopewali zmazle pałaty i rykocze i zawiasek do aszutowie na lawkach. Każdy potulnie zakrywał te wosło głoje i garbiłwie krył se w lawce. Ale - prawł Wawrzyniec - długo mi tak nie wytrzymał i na sągocze zaczął górnć po klasie. A na to jmy ciałom sły organy. Uchradym rozczłó w pięciu szewek, a jak uż był czynnowy, to go chycił przł rytnikowie i zaczął przikłódać pogrzebac do naszego siedziny. Przaczłł, wyskakił i wrzeszczał wszyscy, i górnł jak djoby po półkach, lawkach i katedrze. Ale w najlpszym miało trzebie przestł, oblyc se i odcemkły klasie. Zdoła się, że z ty meie nie było. Ale było. Ni dyrektor zaczął pisać w katalogu, neroz se odzwołł: Gó to górnł bokamy po katedrze? A że ty wazycy byli po spowiedzi, tuż było se trzebie przetrzną i pójnysz zaszkótnioną korę.

Dziepro jak Hanysiek poszedł z dziećkami do swój i zaczęł pokazać podanuki i pograć se w gry kompulsive, starzł Wawrzyniec rozgryzł kurdynki półkóm, zdobyl se na piety i przyszył roz w obecności swój mamy Weroniki zaczął opowiadać, jak to za dziecka chodził obowinżkowo ku spowiedzi. Grzychów to żodyn z nas ni

miol - cedził Wawrzyniec - nejwżyj jakosi ukradziono płótna z jabłoni sódmaśla, obz spazne słowo jak hka, pierón abo hróm, abo też drobne cygalstwo, że ni mómy zadano, a rachunki były zadane, ale każdy z nas se oświł przed łóm nakozanóm spowiedziny. Ciałm my se dykli do kónfesyjónu, jak siedzieli stary kónfesor, który uż był gódnie głuchy. Zdołowy usławy se pod spowiednikom młodego grymego wikanego, ale nie trwał długo, jak przichodził kościelny uprzątnięł i hródnó do stannego paterka i przajłowolł nas jak naki. Moc se nóm to nie podobało, ale był mi poezłszy. Ale wszystko do czasu. Rozym się to organy za koronę kónfesoru poazepł do ucha, aż idymy ku spowiedzi do paterka, że ón po koncyrtraku ni móbe zryć zapechu czołku. I zaroż też, zał za kórónę nóm spozedł jóm zómbek czołku. I fakt wóm to kónfesor. Cłowiek powiedział jedyń, abo dwa grzychły i uż lecił ku balaskóm. Ale wszystko dobre nie two wczorne. Dziekan se roznómł i przestł spowiedzi, a mi kónfesorze se strachu przed naszymi paterkami, przestł mi przyszyć na dobre i na długo.

Ale owa z wóleń dziecka na domie i pżył, tuż Wawrzyniec przestł opowiadać ty wspomniamy i młodych reków, a szkoda, bo tak se go dobrze posłuchało w tym nowy 1996 rok.

BARTK

Powróćmy jak za dawnych lat...

czyli mała kronika 45-lecia Sceny Polskiej

Pod redakcją
RENATY PUTZLACHER-BUCHTA

Lata 1956-1961

Poszukiwania własnego oblicza artystycznego

Rok 1956 był dla Sceny Polskiej w pewnym sensie rokiem przełomowym. W jubileuszowym sezonie pięćdziesiątka lat działalności Scena doczekała się profesjonalnego kierownika literackiego - funkcję tę od razu po studiach objęła nieoceniona Wanda Konieczna - Cejnar i pełniła ją z małymi przerwami przez blisko 25 lat. Ciekawostką jest to, że pani Cejnar przez pewien czas była również kierownikiem literackim Sceny Czeskiej, a więc pracowała równolegle w obu scenach.

Studia reżyserskie ukończył również Franek Chmielewski, przez co zespół zyskał dwu stałych reżyserów i nie był już zdany na pomoc gości spoza teatru. Niemniej w pięćdziesiątce kierownictwa Sceny Polskiej gościli reżyserzy tej rangi co Stanisław Dączyński, Danuta Baduszkowa i Józef Wyszomirski.

W sezonie tym swe pierwsze kroki na scenie w Czeskim Cieszyńsku stawiał również Bronisław Poloczek, dziś jeden z czołowych aktorów Teatru Narodowego w Pradze (Scena Czeska też zaangażowała wówczas późniejszych artystów TN - Josefa Somra i Bohvoja Navrátila).

Kontrowersyjnym wydarzeniem w dziejach Sceny Polskiej okazała się premiera "Zaczarowanego koła" Lucjana Rydla w reżyserii Franka Michalika, wystawiona z okazji jubileuszu 5-lecia SP.

Ambitna próba doświadczeń z "Zaczarowanym kołem"

Sztukę tę wyreżyserował członek Sceny Polskiej, Franciszek Michalik, od kilku miesięcy słuchacz Wyższej Szkoły Dramatycznej w Warszawie. I tak się wydaje, że reżyser powziął ambitny zamiar pokazania baśni scenicznej Rydla w odmiennie i bardzo ambitnej interpretacji scenicznej. Czy udało mu się wyjść z tego trudnego zadania zwycięsko? Nie ze wszystkim. Koncepcja reżysera uległa przemożnym wpływom tak zwanego monumentalizmu scenicznego, który jest cechą naturalną i pożądaną przy wystawianiu wielkich dzieł poezji dramatycznej. I nie trudno odgadnąć, że do przedstawienia "Zaczarowanego koła" przez Scenę Polską skrojono taką samą przymiarkę reżyserską jak do niedawnych warszawskich przedstawień "Dziadów" Mickiewicza. Monumentalizm i koturny! Zastosowanie jednak monumentalizmu scenicznego i barokowego ornamentu w pomocniczych akcesoriach reżyserskich przy wystawianiu "Zaczarowanego koła" w wielu przypadkach zawodzi!

Przedstawienie "Zaczarowane-

go koła" pomimo poważnych zastrzeżeń należy uważać jednakże za wielkie wydarzenie w dziejach Sceny Polskiej. Dlaczego? Dlatego, że po raz pierwszy znalazł się tutaj reżyser, który nie poszedł łatwą drogą utartego szablonu, lecz obrał drogę poszukiwań twórczych, a to znaczy już bardzo wiele. Ze w tych twórczych poszukiwaniach nie wszystko poszło zaraz jak z płatka, tym się zrażać nie należy. Nie wątpliwy, że eksperymentalne przedstawienie "Zaczarowanego koła" znalazło swych licznych zwolenników, którym leży na sercu podnoszenie poziomu artystycznego przedstawień SP i to pod każdym względem. Sposób wystawiania tego spektaklu powinien dlatego wywołać szerszą dyskusję. Rozpoczynamy ją jako pierwsi. (Wacław Sęk, "Zwrot")

Baśń sceniczna o miłości, honorze i zbrodni

"Zaczarowane koło" grały na naszym terenie w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu ambitne zespoły amatorskie. Zespoły te mierzły siły na zamiary - wychodziły raczej z realistycznej koncepcji i interpretacji sztuki. Dlatego też reżyser Franciszek Michalik uważał za słusne zaznaczyć w programie, że będzie to przedstawienie odmiennie w interpretacji od przedstawień amatorskich, że "będzie to próba odciać się od ciepła poezji dramatycznej". Czy słusznie postąpił reżyser, że w taki sposób potraktował spektakl, wystawiając go w stylu romantyczno-lyrycznym? Słusznie! Baśń dramatyczna jest jakby organicznie zrośnięta z taką właśnie interpretacją sztuki. Walek baśniowy, irracjonalny raz i w wykonaniu doświadczonego, realistycznym. "Styl będzie się zasadniczo różnił od dotychczasowych spektakli", pisał Michalik. Cała trudność spoczywała właśnie w umiejętności przedstawienia się aktorów na ten właśnie ton poezji dramatycznej, co nie wszystkim się jednak udało. Niektórzy w tym zmaganiu się ze sobą, z u utartą konwencją, ponieśli nawet porażkę. Była to pewnie tego rodzaju próba, więc nie warto tragicznie rozdzierać szat. (Hj, "Głos Ludu")

Scena Polska w oczach czeskiego krytyka

Recenzent praskiego czasopisma "Lidová demokracie" widział premierę "Zaczarowanego koła" w wykonaniu Sceny Polskiej, o czym świadczy chociażby recenzja, zamieszczona na łamach tego pisma. "Franciszek Michalik jest młodym reżyserem, studiującym w Warszawie. Dlatego byliśmy ciekawi, w jaki sposób jego inscenizacja cieszyńska odzwierciedli gwałtowny i żywiołowy rozwój teatru polskiego. Inszenizacja jest jednym słowem świetna. Michalik ma konkretny kierunek. Zamiast wierszowanej fabuły stosuje wypowiedź sceniczną, której różnorodność pierwiastki artystycz-



▲ Marta Gogółkova jako Wanda i Fryderyk Gogółka jako Doktor w sztuce "W naszym domu".

ne, wzajemnie zharmonizowane, tworzą czystą formę teatralną baśni scenicznej. Jest to we właściwym tego słowa znaczeniu kolektywne dzieło reżysera, aktorów (świetna Marta Gogółkova i młody, obiecujący Stanisław Waniek, absolwent brniejskiej JAMU), scenografa (Władysław Cejnar) i kompozytora (Józef Przebinda). Kreation aktorów należy ocenić pod kątem widzenia tego, z jakich możliwości Scena Polska wyrosła i jakie ma warunki pracy. Wyrównane kreacje w "Zaczarowanym kołem" świadczą o poważnym wysiłku kierownictwa Sceny Polskiej, które ściśle współpracuje z warszawskim światem teatralnym, z Wojciechem Natansonem, Stanisławem Dączyńskim, sprawdzając poziom i rezultaty swych pracy w trakcie wyjazdów do Polski".

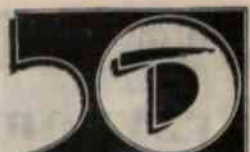
Poszukiwania własnego oblicza artystycznego Sceny Polskiej zawoocowały również drugą inscenizacją klasyki polskiej - była to wystawiona w 1958 roku "Balladyne" słowackiego w reżyserii Józefa Wyszomirskiego.

"Balladyne" Józefa Wyszomirskiego

Do ważniejszych przedstawień pięćdziesiątka Sceny Polskiej należała "Balladyne" J. Słowackiego. Mówiło się o tym przedstawieniu jako o znaczącym wydarzeniu artystycznym, które zwróciło na Scenę Polską poważniejszą uwagę. Po raz pierwszy Scena Polska sięgnęła po wielką polską klasykę, wybierając świadomie utwór o baśniowym i ludowym charakterze. Przedstawienie "Balladyne", którego reżyserem był Józef Wyszomirski, ówczesny dyrektor artystyczny Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, zmierzało do tego, żeby pokazać "Balladyne" jako baśń i tej jej baśńność wydobyci przy pomocy środków ściśle teatralnych. Tak więc "Balladyne" stała się opowieścią, którą aranżują dwa duszki leśne - Skierka i Chochlik. Za pośrednictwem tych postaci rozwijała się przed widzami historia o czarnej Ballady niebiałej Alinie, dramat dzwiczny z ludu, która w dążeniu do władzy kroczy od zbrodni do zbrodni, by w końcu sama osądzić swe winy i wydać na siebie wyrok. W tej baśniowej atmosferze krwawe wątki tragedii straciły swą ostrość i dośkonłość - tak właśnie jak to się dzieje w baśni ludowej - i wszystko stało się umowne, stało się teatrem. Tak rozumiana "Balladyne" po raz pierwszy w historii teatru polskiego została poddana próbie sceny w dniu 1 marca 1958 roku na Scenie Polskiej w Czeskim Cieszyńsku przy współpracy reżyserskiej Franka Michalika, w scenografii Władysława Cejnara, z muzyką Józefa Przebindy. W 1958 roku Scena Polska po raz pierwszy bierze udział w Okręgowym Festiwalu Teatralnym w Ostrawie i zyskuje zasłużone uznanie właśnie za "Balladyne". (Wanda Cejnar).

Dość mówić się o zgodnym współzyciu obu Scen, Czeskiej i Polskiej, i o niezwykle cennym zwycięzcu wystawiania sztuk polskich przez SC i sztuk czeskich przez SP. Niejednokrotnie były to prapremiery, a tłumaczyli je po wielokroć nasi rodzimi twórcy; rekordzistką w tym względzie jest Janina Kowalska.

Czeska klasyka na ogół cieszyła się u naszego widza powodzeniem, a z drugiej strony SP miała szczęście do klasyki czeskiej i na odwrót. Przecież takie sztuki jak "Latarnia" Jiráskowa, "Dziadziar z Strakonice" Tyllera (polska prapremiera), "Wojnarka" Jiráskowa w tłumaczeniu Pawła Kubisa, "Marysia" braci Mrštíkůw (polska prapremiera w przekładzie Jani-



ny Kowalskiej) czy "Marianka, matka putku" Tyllera (polska prapremiera w przekładzie Henryka Jasickiego) - to pozycje, z którymi SP odnosiła sukcesy nie tylko ze względu na nie same, ale też ze względu na wykonawstwo.

Nie wszystko jednak układało się pomyślnie. Dał temu wyraz Franek Michalik w jednym ze swych "zwrotów" felietonów.

Artykuł w nawiasach (może trochę bezcelny)

O ile mnie pamięć nie myli, przy założeniu Sceny Polskiej, czyli u jej kolebki, było dużo serdecznych życzeń, było wiele horoskopów przyjemnych, było wiele zapaleń (nie słomianego!), były też kwiaty i słowa, słowa i kwiaty, i w ogóle pierś pękała od nadmiaru wzruszeń. Powstała masa zobowiązań napisanych i nie-napisanych. Tak już zawsze bywa.

Tu i tam zjawiał się jakiś facho-wiec spoza zespołu, zjawiał się, by podciągnąć w kierunku wyżyn sztuki aktorów... i odchodził. To były drobne, złote ziarenka, które łapał ten, kto sprytniejszy z zespołu. Aż doczekano się powrotu pierwszej siły fachowej ze studiów, kierownika literackiego (w apodykty). Znalazł się także jeden "wariat", który postanowił na własną rękę zaczerpnąć wiedzy u jej źródła. I wyjechał na studia reżyserskie. Wyjechał, bykiem dyś wrócił. Ponieważ jednak nie-szczęścia chodzą w parze, dołączył do tego "wariata" jeszcze jeden. Był nim ja. Też powróciłem. Jestem, to znaczy, jestem i bardzo nam smutno. Tak chciałoby się robić i dużo rzeczy, a tu...? Przykra sprawa. Lecz trzeba o tym powiedzieć.

Zespół aktorów Sceny Polskiej, już tak skromny, jeszcze się (chyba wzorując się na śledmiu chudych krowach biblijnych) uczepił i to do liczby 13 osób. Tytuł jest bowiem ludzi na normalnym aktorów etacie i tyle ludzi stanowi trzon zespołu. I ten jakiś nie ten sam, i myślimy, gdzie tu leży przyczyna. Bo przecież ludzie nie wymarli. Jeżeli zaś żyją, to powinniśmy ich znaleźć bez trudu na naszych spektaklach.

Kilka lat temu SP dawała bez trudu 50 spektakli przy przepelnionych salach. Dziś jest to już bajka sprzed... I gdzie tu leży przyczyna?

Jeżeli istniejemy nie dla siebie a dla was, to musimy zatroszczyć się o to, by zyskać w pełni waszą przychylność. A istnieją warunki, że ją odzyskamy. W pierwszym rzędzie trzeba dokompletować zespół. Zanim wrócą młodzi ze studiów aktorów z Polski, trzeba zapelniać lukę i to nie "jakos tam", ale z głową na karku, by można, nie ryzykując, zabrać się do roboty artystycznej w ramach naszego repertuaru. A więc trzeba do pomocy sprowadzić aktorów z Polski, póki nie uzupełnimy zespołu własnymi kadrami. Poza tym można wyluczyć z obłoków w rękę, że Scena Polska (jeżeli ma istnieć!) musi co dwa lata wysłać regularnie grup młodych na czteroletnie studia. Jeżeli o tym marodajnie nie pomyślimy, zobowiązując się, zając sobie ten trud, obliczyć, w którym roku wyrzucie klepsydry, oznajmując uroczystie, że po wielu trudach... doczekaliśmy się zażnięcia snem wiecznym (to słowo można dowolnie zastąpić)... nieodżałowanej... Sceny... (dosc, bo się popłaczemy!)

W dalszym rzędzie trzeba dobrać repertuar taki, by was złowić (a tak!), a więc ciekawy i może doczekamy się (ku waszej i naszej radości), że na dziesięciolecie będzie my grzywali w każdej miejscowości (a będzie ich chyba pięćdziesiąt!) co trzy tygodnie jedną sztukę inną, gdy im to mówię, pytają, czy byłem już u psychiatry. Ja się jednak uśmiecham. Takim już jestem wariatem. A wy? (tylko bez obrazy). (Franek Michalik, "Zwrot", październik 1958)

Niezwykle aktywny Franek Michalik, aktor, reżyser i pierwszy sty-pendysta Sceny Polskiej, został w 1960 roku drugim (po nieocenionym Władysławie Niedobie) w historii kierownikiem artystycznym Sceny Polskiej. Nie na długo jednak, okazało się bowiem, że jego ambitne dążenia do podniesienia poziomu artystycznego Sceny Polskiej nie pokrywały się z życzeniami widzów. (cdn.)



▲ W "Zaczarowanym kołem" wystąpił m. in.: Oswald Szczurek jako Organista, Władysław Niedoba jako Drwal i Stanisław Waniek jako Głupi Maciuś. Zdjęcia z archiwum TC

■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■ GŁOSIK ■

Przypominamy, nagrody czekają

Tuż po Nowym Roku porada reszptała dostarczać do redakcji rozwiązania z łamigłówkami z numerów świątecznych. Cieszy nas, że spróbowaliśmy pomyśleć o was. Cieszy nas, że pod koniec zimowych wakacji. Co więcej, niektórzy wycinali zwierzątka z gazet, kolorowali

je, dorysowywali im różne detale. Spędzaliśmy z was przypominamy, że jeszcze mają okazję przesłać do redakcji rozwiązania z numeru świątecznego do końca drugiego tygodnia (13.1.), z numeru sylwestrowego do końca trzeciego tygodnia br. (20.1.).

Uwaga! Wszystkie rozwiązania przysyłać możecie w jednej kopercie, ale na osobnych kartkach papieru. Do jednej koperty powinno być także wszystkie rozwiązania (nie naradzajcie rodziców na zbędne koszty opłaty pocztowej!). Każda kartka musi być jednak podpisana!

Głosik już biega i przygotowuje nagrody. Może dopisać Wam szczęście i los przydzieli karte z nich? Dziękując jeszcze raz za życzenia świąteczno-noworoczne, również my życzymy Wam wiele zdrowia, pomyślności w szkole i życiu osobistym.

Głosik i jego koledzy



Rys. Tomek Orzech

NASZE ULUBIONE WIERSZYKI ☆☆☆

Ewa Szełburg Zarembina
Jedzie Styczeń

Jedzie Styczeń czwórka koni,
złote łące szyma w dłoni.
Wiatr go ściga, pędzi, gon!
... W złotym słonku srebrny kurz...
Pyszna sarna w szlasy mroź!

ZAGADKI GŁOSIKA

Bogusław Krzyżanek

Wigilijne ostatki

Tyś zagadek było w wigiliu,
a jednak dwie zostały. Może spróbujcie je rozwiązać, wspomniąc także młde chude?

W kacie skromnie stempla
- cały dom zapachniał.
Droci do siebie ciągnęła
- ich umieszczać rozjaśniał.

Kto to taki? Wiesz!
Wie każda dziewczynka.
To prawdziwa, żywa,
święteczna...

Wigilijny

Pod choinką czeka,
do mnie się uśmiecha.
Jak go rozpakuje
- to będzie uciecha!

Co to takiego?
Tajemniczy pakunek.
Przyniósł go Jezuszek
- wigilijny...

Wigilijny

Wesoło w czas karnawału...

"Mędrzy świata, monarchowie, gdzie spiesząście się?" - koledze na dziesiąte święte Trzech Króli ma pewnie wielu z Was. Gorzej, gdyby zapytał, jak owi królowie się nazywali. Byli to władcy mądry i szczerzy - przynieśli małemu Jezusowi w darze mirrę, kadzidło i złoto - więc też chodzących w tym dniu koledników należało szczerze obdarowywać lakociami czy drobnymi pieniawkami. W zamian kolednicy zostawiali na futrynie lub drzwiach gościnnego domu przyniesione szczerze znaki "K+M+B", będący skrótem ich imion - Kacper, Melchior, Baltazar. Dzień 6 stycznia jest jak gdyby ostatnim dniem zimowych świąt. Trzeba rozebrać choinkę i cieszyć się na 6 grudnia, kiedy cudowny czas radości rozpocznie się na nowo. Wesoło spędzać czas będziemy jednak nadal, bo karnawał już trwa. W wesołych szkołach, świetlicach i drużynach harcerskich odbędą się na pewno bale, baliki, zabawy. Na pewno obmyślane macie już stroje i maski, które wzbudzą będą zachwyt rodziców i babć, zadowolonych kolegów... Napiszcie nam o tym.

A póki co, pamiętajcie o Głosiku i wiedzcie, że z każdego listu cieszy się także Wasi

LITERKA



Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

Rys. Elżbieta Palowiska, 5 lat

● Z LISTU DO REDAKCJI

Uczcijmy pamięć wielkiego Polaka

Niedawno minęło dwadzieścia lat od chwili, kiedy po trzecim rozbiore zniknęło państwo polskie z mapy Europy. Na zabranej ziemi pozostał zrewolucyjny, szary, przygnębiony, przygnębiony, wychowany na ideałach pożyty romantyzmu, nie zwracający uwagi na pierwszą połowę dwudziestego wieku, na liczącą przewagę wrogów. "Mierz się na zamarzy, nie zamierz podlegać". W dwu powstaniach, listopadowym i styczniowym, zerwali się do nierównej walki z zabójcami. Jak wiadomo, obydwa powstania upadły. Co spowodowało jeszcze większe następne przesładowanie.

W zaborze rosyjskim niezłocznie zniknęło państwo Księstwa Kongresowego, najlepszy synowie polskiego wywodził w kółkach na syberyjską katorgę, masowo konfiskowano dobra Polaków, w urzędach nie wolno było mówić po polsku. Pożamyliam polskie szkoły, by utrzymać młode pokolenie w ciemności, a tym samym łatwiej je zrusyfikować.

Nie lepiej było pod zaborem pruskim, szczególnie, kiedy w roku 1862 został prezesem ministrów Bismarck, który rozpoczął przemysłową walkę z polskością w myśl hasła "Drang nach Osten".

Nieco łagodniejsze warunki były w zaborze austriackim. Tu od roku 1867 wprowadzono do szkół język polski, a nieco później i do sądów oraz urzędów cywilnych. "Wolność ta była jednak pozorna. Panami byli Niemcy, a chłop i robotnik, polską świątę często przeżywały, pracowali musiał za darmo wynagrodzenie od rana do nocy.

Największym nieszczęściem we wszystkich zaborach była ciemnota umysłowa wświata, wzmocniona dandace i szaleństwo w wyższych warstwach społeczeństwa i upadanie się u słów wrogów, co sprzyjało szybkiej zrusyfikacji.

Wobec takiej sytuacji światli Polacy postanowili zerwać z mroczkami romantyzmu, postanowili porzucić ruchy zbrojne tak długo, dopóki naród nie odrzuci się umysłowo i moralnie, dopóki swańto wiedzy nie stanie się dobrem ogólnym. Rozpoczęli "prace od podszewki", zaczęli dostosowywać pracę kulturalną, oświatową do twardej rzeczywistości. Duchowi przywódcy narodu polskiego uświadamiali sobie, że w niewoli należy przede wszystkim podtrzymać dumę narodową i wiarę w lepszą przyszłość. Zaczęli przekonywać społeczeństwo, że w przeszłości nie było wszystkich takich, jak twierdzą zabójcy, nie takie płaskie, ale i wzniosłe, nie grzybiałe i gnusne, ale młode i męzne, słowem, że nie trzeba się wstydzic przeszłości, bowiem obok upadków były w niej okresy chwalebne i wspaniałe.

Jednym z tych, którzy całą życie poświęcił dla swego narodu, którzy starali się zapalić w nim iskry nadziei, otuchy i wiary w niepodległość, był Henryk Sienkiewicz. W nadchodzącym roku przypada sto pięćdziesiąta rocznica jego urodzin oraz osiemdziesiąta rocznica jego zgonu.

Niechaj ten jubileuszowy rok będzie dla naszego społeczeństwa rokiem siłkiewiczowskim, niechaj treść jego noweli i powieści pomoże naszym działaczom obudzić ludzi z letargu, znikądować zaborczytym i zapalcie w nich iskry dumy narodowej, która jest niezbędna do przetrwania.

Organizmy w szkołach i we wszystkich kołach patriotycznych prelekcje i różnego rodzaju konkursy, związane z życiem i twórczością literacką wielkiego Polaka, publikujemy w naszej prasie i czasopiśmie najbardziej wzniosłą wyjątkowość jego noweli i powieści. Elektryczność włożonego trudu na pewno będą wspaniale a działaczom przyniosą poczuć wewnętrzne zadowolenie.

JÓZEF SZOFRA

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

Warszawa

● Z ŻYCIA PKZO

Przy blasku świec

Stalo się zwyczajem, że całoroczną działalność bogumilskiego Koła PKZO wienyśmy uroczyste spotkanie pod choinką - tradycyjnie "wigilijka". Nie inaczej było w tym roku. Wigilijka, którą zorganizował wraz z członkami zarządu Kola Klub Kobiet pracujący pod kierunkiem p. Olgi Szemajewy, zgromadziła 28 grudnia sześćdziesiąt osób, co w Kole, liczącym niespełna dwustu członków, jest liczbą niemałą.

Jak co roku - przy blasku świec śpiewano koledy, łamano się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia, raczono się ciasteczkami. Był też program kulturalny w wykonaniu dzieci oraz zaprzyjaźnionego z bogumilskimi PKZO-wcami malego zespołu wokalnego "Zabłocanki" z Zabłocia.

Świąteczna atmosfera sprzyjała wspomnieniom - o czasach, w których miejscowi PKZO-wcy nie mieli wprawdzie własnego kółka, ale o

wiele więcej chęci do pracy. Teraz wprawdzie wszystkie imprezy Kola odbywają się w pięknym Domu PKZO, ale coraz mniej wśród obecnych widać młodych twarzy. Całe szczęście, że w tym roku jest jeszcze polska szkoła i przedszkole i że współpracą z oboma placówkami układa się bardzo dobrze - ku pożytkowi i zresztą wszystkich zainteresowanych.

Dzieci występują na imprezach Kola, PKZO-wcy udostępniają im swój lokal, wspólnie organizują one niektóre imprezy, jak np. festyny ogrodowe.

Zarówno działacze Kola, jak i członkowie Macierzy Szkolnej i dydaktyczne szkoły oraz przedszkola zdają sobie sprawę z tego, że byt polskiej młodzieży w Bogumnie zależy im, in. od tej właśnie współpracy. W "wigilijce" rozmawiali podkreślano to wielokrotnie...

(M. B.)

Tradycyjne spotkania

W sobotę 30 grudnia ub. roku w szlacheńskim Domu PKZO odbyły się tradycyjne spotkania, podczas których uroczystość pogożono stary 1995 i powitano nowy 1996 rok.

Ponad 20 członków Klubu Dziecięcego uczestniczyło w wigilijce dziecięcej. Największą atrakcją imprezy było przybycie świętego Mikołaja z diabłem, którzy z zamian za recytację wierszyków lub zapewnienie posłuszeństwa dzieciom skromnie podarunki świąteczne.

Odbyła się również tradycyjna wigilijka dla członków Kola. Na wstępie z koledami wystąpił chór męski "Hasko" z Gryniewicem. Władysławem Ozogiem, przy czym do programu dołączyli harcerze doświadczeni z kołowości, wierszami. Następnie Maria Siedeczek z ramienia Kola podziękowała wszystkim aktywnościom za pomoc przy organizowaniu imprez Kola oraz przy utrzymaniu Domu PKZO, złożyła też obecnym życze-

nie wszelkiej pomyślności w nowym roku.

I tym razem wigilijka była już tradycyjnie połączona ze spotkaniem z uroczystym jubileuszem, którym wczoraj skończył się rok, przy czym najstarszą jubilatka była 90-letnia Zuzanna Parchańska zameśzkała obecnie w Jabłonkowie.

Z bogatym programem wystąpił 7-osobowy żeński zespół śpiewaczy "Przełęczanki", działający już ponad 20 lat przy Miejskim Kole PKZO w Mostach koło Jabłonkowskiej. Symfoniczny zespół pod kierownictwem artystycznym Elwiry Żurzynek i przy fortepianowym akompaniamentem nauczycielki Haliny Niedoba zadedykował jubilatowi wianuszek okolicznościowych piosenek.

Pierwszą tegoroczną imprezą Kola będzie reprezentacyjna bal, który pod nazwą "Z bajki do bajki" zaplanowano na sobotę 13 stycznia.

(D. G.)

GŁOSIK I LUDMIŁA

GŁOSIKU, DZIS POWINIENES BYĆ GRZECZNY! PAMIETAJ: "JAK NA NOWY ROK, TAK PRZEZ CAŁY ROK".

GŁOSIK I LUDMIŁA

ALEZ LUDMIŁO, WŁASNIE DLATEGO MUSIMY DZIS TROCHĘ NAROZRABIAC!

NASZ ADRES: Redakcja "Głosu Ludu", P.O. Box 29, Novinárska 3, 709 29 OSTRAVA 1.
UWAGA: Pisząc do nas nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

Z MOJEGO ŻYCIA:

Droga do szkoły

Jest wczesne przedpołudnie wczesne. Niebo bez chmur. Z domu ogrodzika na stronek ulicy. Przechodzący wychodzi z klatki chłopak. Chude, kościste nogi kryją grube, pocięte czarne pończochy. Białe kołnierze jego marynarskiego ubranka z koniczą marzącą czarne ramię szkolnego piekara, z którego zwisa gąbka ze szmatką. Chłopiec się zamyślił i wcale nie dostrzegł, iż niemiecka nauczycielka pani Lehnerowa, mieszkająca w sąsiednim domu, macha do niego, idzie wolno z jednej strony ulicy na drugą, poryka. Się zatrzymuje się nad kilkoma miodowozłotymi gruszkami, które stoczą się ze zbocza. Za zwykłym stajadym znajduje się ławka, niedaleko tutaj stał dziadek, matka zaś parzyła, jak pod gruszą widnieją obrazy straszak. Teraz siedzi tam dobroduszny pan z cesarską brodką, poleki hutnik Stas. Rik-ric - dobiega z warzaku lasowego stolarza Skotnicy. Przenikniewa pachnie żywca, świst i skrzypienie strugów towarzyszą chłopcu aż na koniec ulicy, gdzie piekarka Gładysz zajął z ogromnego wozu worki z mąką. Zanim mężczyźni mogli znieść zajął się z workami na plecach. Polak Gładysz bierze worki pod pachy jak gęsi i jeszcze się uśmiecha. Przytupuje się mu lastki piekarskiej Hele. W jego sklepie aż roi się od pszczoł i trzmieli latających nad słodkimi piekami. Jego czekoladowe ciurki napiekanie poludniowym owocami cieszą się wzięciem daleko poza granicami miasta. Gładysz pokazuje więc, jak się to robi w worku, strzygnął żyłki z remion i łosi, aż podniósł się masy obłok. Chłopek, który wraca do sklepu, gdy gwałtownie zamyka, wtedy głośno odzywa się krowi dzwonek nad drzwiami kramu. Lach. Farnik wychodzi na ewich długich nogach przed sklep z łowami mieszanymi, aby zobaczyć, skąd ten hałas. Skąd to piekarka chlepiwie prezentującego przechodniom swoje maszenie mięsne, a skoro męczy obłok nie powinien zaszkodzić wystawionemu beczkom z ogórkami, ponownie kroci na swoich długich nogach po schodach do kramu. Łachuczy, kocioli i najróżniejsze narzędzia niemieckie-

ÓNDRA LYSOHOŃSKY

go żelaznika Riptu wcale nie zaintrygowany chłopca. Nie zwraca też uwagi na niskiego tryzjera, Polaka, który ziewając pod leniwie chwiejącym się szydem czeka na pierwszych klientów przedpołudniowych. Arcykaszka miemczania w sąsiedztwie jest zamknięta. Chłopek jednak zaintrygowany ogromny czerwony ser na wystawie. Z ciemnego sklepu papierniczego Lacha Zawadskiego cuchnie prężną pleśnią i klejem. Chłopek długo ogląda pudelko z kolorowymi kredkami na wystawie. Kosztuje ono dziesięć graczarow. Skąd je wziąć? Nagle przypomina sobie, że wczoraj widział jak ktoś monety w sadzawce na początku ulicy Zamkowej. Brązowe graczar, jasne piątki i szóstki. Szadziatka jednak okazuje się być głęboją. Chłopek kroci szeroki schodami do ogromnego ciuru piaskowego obróbnego mchem. Z rdzewiejącej rury cegiem kapie woda, jej powierzchnia zaś marszczy się w spłóchnięcie. Chłopek szaleje tam i nauczyciel, woda i tak będzie mu ściekać wprost na twarz. Chłopek przypomniał sobie szkołę. Wraca niepoobczajony znowu nieogladanego skweru. Poślizgnięty na wilgotnym schodku, aż za chrząstko w łeb. Podniósł się szybko i pobiegł kolo lasowego rzeki. O, jakie tam widnieją szynki w ciemnym oknie wystawowym! A jak wabi tłuszcz spod czarnego wędzonego mięsa. Chłopek spływał śliną do ust. Spieszył na ciemną Dolną ulicę ze starymi domkami drewnianymi i maciupienymi ogrodnikami. Już dojrzał białą dwupiętrową szkołę, a tuż za nią wieżę parafialnego kościoła sterzącą jak brązowy obłok w niebo. We wszystkich oknach szkoły pełno hałaśliwych głów chłopięcych. Idzie widzi starego muru fortyfikacyjnego i sklepa w prawo do szkoły. Zatrzymuje się i patrzy na wieżę parafialnego kościoła, która jest taka wysoka, iż doznaje się zawrotu. Jaskółki latają, z akcją zaś leżą małe listeczki. Chłopek nagie zajął się z matką. Odwraca się i biegnie do domu. Mamusia czyści sień w drewnu na podwórku. "Co ty? Dlaczegoś wrócił?"

Chłopek płacze. "Jestem brud-

"Gdzie?"
"Na twarzy!"
Matka pochyla się i przygląda chłopcu. "Kto ci to mówi?"
"Taki chłopak na ulicy."
"Który chłopak?"
"Nie znam go!"

Słyszysz zbliżając się kroki ojca. Matka prowadzi chłopca przed dom. "Który chłopak?" - pyta znowu. Chłopek milczy. Rumeniec na policzkach zdradza, że kłamie. Ojciec odwraca go i wrzepie po tyłku, zanim powie narsz, marsz, chłopiec już biegnie w dół ulicy Prażmy. Wszystko stało się rozmazane - gruski, pierniki, ser aidamski, kolorowe obłoki i szynka.

Nauczyciel stawia mnie z torbą do kija i wraca na stopień. Uczniowie odczytują literę, ja jednak słyszę tylko O. Jaskółki zlatują się na dachach za oknem, poźłode lódzie akacji zaś leżą na szynioliwnym przydałku starej kaplicy przykniętej do miejskiego muru. W przedpołudniowym słońcu latają muchy. Mam wyrzuty sumienia. Siedziałem matce, siałamem matce!

Nauczyciel woła, abym usiadł w ławce. Ale ja nie sadam i jakim się "Zasłużyłem na to". Nauczyciel podchodzi do mnie, pyta: "Na co zasłużyłeś?" - "Na policzek", odpowiadam. Nauczyciel zdaje się być zdumiony. "Ja cię przecież nie uderzyłem!" i przy ogólnym śmiechu klasy prowadzi mnie do ławki.

Przełożył (Saw)

Ondra Lysohorsky (6 VII 1905 - 19 XII 1969), właściwe nazwisko Erwin Gógl, urodził się w Frydku, woj. śpolskie w Moskwie i Taszencie, przyjechał się z poetami rosyjskimi, utrzymywał kontakty z polskimi pisarzami śląskimi. Po wojnie wyjechał do Wrocławia, gdzie w 1970 był kandydatem do Nagrody Nobla. Pisał w języku łaskim - gwara z okolic Frydka. Zbiory wierszy: "Światowa poezja", "Mios trudy", "Taszkentskie piosenki", "Piosenki o miłości", "Aż laskiś kłoty plyną do mości", "Moje odpowiedzi", "Brządołki wiesni", "Jedyny pohór". Należał do najcenniejszych tłumaczonych autorów czeskich.

Wiek XX trwa nadal

Zbliżają się wybory i zanosi się na podnoszenie fałs nacjonalistyczny. Pierwsze sygnały szowinistyczne pojawiły się w czeskiej prasie krajowej jeszcze przed Świątami. Potrzebne ustawy językowe w Republice Czeskiej podniósł polowie Komunistyczny Partii Czech i Moraw. Idąc tropem słowackim zażądał na przykład, aby języków obcych uczono w Czechach jedynie w szkołach obcojęzycznych, i by dzieciom z rodzin mniejszościowych wydzielano w ich języki tylko niedobre przedmioty. Lewy Blok co prawda odrzucił ów projekt wskazując na to, iż w Słowacji ustawie językowa wywołała

spore poruszenie na terenie narodowościowym, wybory wszak są przede wszystkim

Również z lewa oraz ze stryf faszyzujący "idei narodowej" grozi się "tazemem agresywnym mniejszości narodowych". Niejako (pv) w brukowcu "Spigł" z dnia 27 XII 1995 ("Rassismus přistěhovalci. Mocni v ČR i obyvatel měst a obci nemají ustupovat cizincům") sprowadza nam pamietnego ducha uhlizowaszczyny. Czy to tylko prowokacja lub przypadkowy bąbelek schodzącego wieku? "Mniejszość polska, uczestnicząca w okupacji Zaozla z okresu dyktatu monarchijskiego w

roku 1938, nie została wszak po wojnie usunięta" - czytamy. "Nadal sprawa kłopoty na Śląsku, które rozważają się drogą ustępstw ze strony czeskiej". "Stronie polskiej", to jest samej Polsce, dostało się przy okazji za przejęcie po i wojnie światowej śląskich terenów czeskich...

Tak, tak, starość nie radoci, pamiętać zaś bywa dziurawa. A wybory niedalekie. Wypadnie nam jeszcze - obustronne! - brać na nomo tamte lektury! Wiek XX trwa nadal. A wybory nie poczekały.

SPOOBRZEŻAN

JUŻ BEZ KONTROWERSYJNEJ PODOBIZNY CHOPINA

Fryderyki '96 w nowym kształcie

Statuetki Fryderyków, nagrody polskiego przemysłu muzycznego, mają nowy kształt. Kontrowersyjna podobizna Chopina w głąb zastąpi statuetki w kształcie starego modelu mikrofonu radiowego z Merą F. nad którą pracuje Marek Kijewski, autor poprzedniej wersji. 19 marca w Teatrze Polskim odbędzie się uroczystość rozdania Fryderyków '96.

Po raz pierwszy wybrany będzie album muzyki alternatywnej, muzyka poważna dostanie o trzy nagrody więcej niż rok temu. Natomiast nie będzie Fryderyków dla koncertu i wyderzenia roku. Nowością tegorocznym nagród jest zwiększenie do czterech nagród w kategorii muzyki poważnej - album roku, muzyka kameralnej, symfonicznej i kompozytora roku. Po raz pierwszy wybrany będzie album roku muzyki alternatywnej i album "muzyki tradycji i źródeł". Zabraknie natomiast Fryderyków dla najlepszego koncertu roku i wyderzenia roku.

O nagrodach w 21 (rok temu w 18) kategoriach zdecydowało dwuosobowe głosowanie 850 przedstawicieli środowiska twórców i krytyków muzycznych wybrzeze po pięciu wykonawców, realizatorów dźwięku i kom-



▲ Edyta Barosiewicz

pozytorów, a także pięć wydawców. Z nich jury wyłoni laureatów nagrody.

Cały koncert transmitować będzie telewizyjna "Jedynka". Scenografię przygotowała Anna Brodnicka i Jeremi Brodnicki - autorzy opery scenicznej z festiwalu Sopot'95. Organizatorzy zapewnili, że nie zabraknie, podobnie jak przed rokiem, "niezwykłych duetów" piosenkarzy, którzy na co

dzień nie występują razem. Podczas gali zostaną zaprezentowane pierwsze egzemplarze podwójnego albumu z nagraniem laurów obu edycji Fryderyków.

Przypomnijmy, że pierwsza Fryderyki rozdano 19 marca 1995 r. Wśród nagrodzonych byli m.in. Edyta Barosiewicz jako najlepsza wokalistka, Stanisław Sojka - najlepszy wokalista, Hey jako grupa, a Kasia Kowalska - debiut roku. Wojciech Waglewski - najlepszy kompozytor, Kazik Staszewski - najlepszy autor tekstów, a Leszek Kaminski - realizatorom dźwięku. Zanim rozstrzygnięto, Varus Mari dostała nagrodę jako piosenka roku i zarazem najlepszy teledykt.

Wśród najlepszych płyt 1994 r. znalazły się "Sen" Edyty Barosiewicz, "Il y a symphonie" Henryka Mikolajaka Góreckiego, "Chopin" Andrzeja Jagórdzkiego, "Turnau w Trojce" Grzegorza Turnaua, "Abraxas" De Mono i "The Division Bell" Pink Floyd. Hey w kategorii "Spodku" uznano koncertem roku, a ustawę o prawie autorstwa jako wydarzenie roku. Nagrodę specjalną za całokształt dokonania artystycznego i organizacyjnych imprez artystycznych do 1994 r. otrzymała Katarzyna Kancierz, szefowa Izabeli Studio



Pod redakcją MARKA MICHAŁKA

SZMAUZ WKRACZA W NOWY ROK

Etiuda na zimne ognie i 150 świec

Na początku była informacja typu "ocho pocztą". "Powiedz każdemu kogo spotkasz, że wigilia Szmauza odbędzie się w piątek dwudziestego dwuletniego o szóstej". Potem poszły dalsze informacje: "Powiedz każdemu kogo spotkasz, niech weźmie nikomu niepotrzebny podarek, ciastka, no i o tam komu upadnie do głowy". Jeszcze później wiadomość: "Powiedz każdemu kogo spotkasz, niech się niczym nie przejmie, organizacja Wigilia podjęła się młodzie Szmauza, w tym czasie może się opóźnić, w DZIUPIU mają swoją ostatnią tegoroczną próbę chłopców-hazahowcy".

I tak w ostatni ubiegłoroczny piątek wieczór zbierał się w restauracji dyskoteki "Dom Polski" - "Formanka" członkowie i sympatycy Teatru im. m. Szmauza. Podłoga lokalu drżała rozdrąga dzwienkami gitar basowej Andrzeja. Aż wreszcie z niewidomym kuligodzinym, wypowiedział się Szmauz, spóźnieniem dotarł do "Formanki" goniec oznajmiając: "DZIUPIA is free".

Dostaliśmy zastawiony stół, wór z

podarunkami, dyskretny wystój sali - oto widok, który cieszył oko nie tylko teatralnika-amatora. Starosta Gminy Artystycznej im. m. Szmauza, witał obecnych na Spotkaniu Przedwrotnym (po trzech latach przerwy) zaprosił wszystkich do ubikacji, które w tej chwili zamierzały się nie po raz pierwszy w przestrzeni teatralnej. Egipskie ciemności raz po raz rozświetlały pojedynczo i grupowo zapalane "pyrakawki" a do tego głosił arii i "Silent Night" - krótkie ektuda teatralna w wykonaniu absolwentów Kursu Teatralnego a za dzwanami balangujący hazahowcy.

A teraz niespodzianka na szybko stopiona przez muzyków. Na subto zastawionym stole pojawiają się świece. Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieść, sześćdziesiąt, sto, sto pięćdziesiąt. "Wyciszyć światło", niesamowita "materia natura" i święto kłopotliwe z podarunkami i łosot - z braku naczyni pod tytułem kielaszk - podnoszący talerzyki: "I, soniomy!", i muzyka retro - "amplifier" i "regro". I to wszystko. Planów i przedsięwzięć jest sporo. Aby wszystkie udało się dociągnąć do przystolowego końca.

WETERANIK '96

W ostatniej chwili przed zamknięciem LOKU udało nam się zdobyć kilka najważniejszych informacji dotyczących spotkania absolwentów szkół wyższych - imprezy noszącej pełną nazwę WETERANIK NA GRANICY. NA HRANICI organizowanej przez Gminę Artystyczną im. m. Szmauza przy współpracy z Klubem "Na granicy".

Bilety w cenie 167,30 koron czeskich lub 6,99 dolarów amerykańskich, które już teraz pojawiają się w poniedziałek, można zamawiać pod numerami telefonów 0659-563562 oraz 0659-55022. W cenie biletu z datą 27 stycznia 1996 znajdzie się wejściówka do wszystkich dostępnych lokali Domu Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszym. Właściciel biletu będzie mógł skorzystać ze szwedzkiego bufetu (zakąski na zimno i na gorąco) aż do zjedzenia wszystkich zasobów (a powinno być ich niemało). Będzie też mógł obejrzeć "Program a w nim FOR-MACJE JO wraz z wokalistami K. Karasem i D. Koplem (na saś główne), pianistą M. Bożyką (wraz z Klubem) oraz J. Mohavice wraz z T. Szmauzem.

MARYLI POZDROWIEN ŚWIĄTECZNYCH CIAŁO DALSZY

A jednak się pisze...

Nasza wierna przyjaciółka Maryla nie zapomina o nas. Tuż po Nowym Roku kilkonastokrotnie przyniosła nam ślicznie jej kolejniymi mini-opowiadankami. Jedno jeszcze ze świąteczną tematyką, drugie bardziej aktualne. Ponieważ lubimy dzielić obojętności twórczyni - oto i one:

Co ma wisieć, nie utonie

Już w chwili, kiedy przyszła na świat, było oczywiste, że jej powieść. Po prostu było to jej przeznaczeniem.

Miała załadować kilka godzin, gdy ułożono ją w czymś w rodzaju postania. Nie zdążyła się nawet porządnie rozprężyć, a ogarnęła ją ciemność. Po tem gdzieś ją wzięto, a potem długo, długo leżała w mroku.

Wreszcie, było to gdzieś pod koniec listopada, znów zobaczyła światło dzienne. Wystawiono ją na sprzedaż, lecz przez długi czas nikt się na nią nie zainteresował. Może powodem była cena?

"Nikt nie może powiedzieć, że można mieć tak dużo", pomyślała trochę z dumą, dodając sobie otuchy. "Mam swoją wartość".

Widocznie jednak musiała porzucić

te wzniosłe myśli, cenę bowiem obniżono.

Lecz nadal nikt się nią nie zainteresował.

"Przebież nie jestem brzydką" - myślała ze smutkiem.

Pewnego dnia znów zapano, wala wolność nikt ciemności. Gdzieś ją mroziło. Tym razem jednak do chwili, gdy ponownie zobaczyła światło, ułożyła o wiele mniej czasu.

Bo oto nadzedł dzień, w którym miała zaisnąć.

I tak wreszcie oświecone z pudełka, pamiętając o jej delikatności, i zawieszono na choince razem z innymi szklanymi bombkami.

I tak wreszcie będzie przez kilka dni, aby po świętach znów znaleźć się w pudełku i czekać do tych następnych - ze rok.

MARYLA

Dla dobra Sprawy

Spójrz! do wstecznego lusterka. Od pewnego czasu jechał za nim szary mercedes. Na następny skrzyżowaniu skręcił w prawo. Mercedes ciągle tam był. A więc to nie przypadek. Siadano go.

Kimkolwiek są, dla dobra Sprawy powinien ich zgubić.

Skręcił znów w prawo, potem w lewo. Chyba mu się udało. Wrocił na równą drogę. Po chwili dojechał do opuszczonej dzielnicy.

To prawdopodobnie tamta rudera? Zanim wyszedł z samochodu, sprawdził, czy ma nabyty pistolet.

Podszedł do walącego się budynku. Rozpręził się i pchnął drzwi, które zaskrzypiały złowieszczo.

W środku nie było nikogo. Czyżby jego łącznik się spóźnił? Podszedł do schodów.

Wtem w górę zaskrzypiała deska, zobaczył ją jakś postać.

Rzucił się na podłogę wyciągając pistolet. W tej samej chwili rozległ się strzał.

Poczuł piekący ból w stopie. Zrozumiał, że znalazł się w pułapce.

Nagle zobaczył się ciemno. O co chodzi? Dlaczego nie strzela? Może skrzyknął mu się naboje? Nie, to wykłuczono!

Czy ma z tym coś wspólnego ten szary mercedes?

Chwilek trwało, zanim uświadomił sobie, co się stało.

Znowu?

To już drugi raz w tym miesiącu! I jak zwykle wyciągnął przed w najciekawszym momencie! Znowu nie do- wiesz się, jaki był koniec filmu! Czy ten sympatyczny główny bohater przeżył i wykonał zadanie?

MARYLA

PLOTKI



Brad Pitt

30-letni Brad Pitt, znany m. in. z filmu "Thelma i Louise" czy nadawanego serialu "Dallas" nazywany jest nowym Casanovą. Holiwud i ma opinię uduchowca, któremu nie może się oprzeć żadna z jego filmowych partnerek. Trzy lata temu Pitt stanął w nieodłącznej parze z uroczą, zaledwie 16-letnią Juliette Lewis, którą poznał na planie filmu telewizyjnego "Zbyt miłoby, by umrzeć". Miłość ich skończyła się raptem, gdy Brad zapalił gwałtownym uczuciem do Geeny Davis, z którą kręcił gorące sceny w "Thelma i Louise". Jego reputacja pożaracza serc niewielkich ról z filmu na film. Gdy przedstawiono go Thandie Newton, jego partnerce w "Spotkanie z wampirem" - dzieło którego stało się prawdziwą gwiazdą - jeszcze tego samego wieczora udalo mu się zaprosić ją na nocną randkę. Romans nie trwał jednak długo, miejsce Newton zajęła wkrótce młoda aktorka, Czeszka z pochodzenia - Jitka Pohladek. Podzielała ona zamieszanie Brada do hodowania niezwykłych zwierząt - ona miała rysia, on hodował w ogrodzie swej wili 30 kamelionów. Wspólna namiętność do zwierząt nie uratowała jednak Jitki. Brad zajął się wielce urodziwą Courtney Love, a po niej 22-letnią pięknością Gwyneth Paltrow, która - jak zwykło - poznał na planie filmowym. Wiele wiskli nąpływających z Hollywood, para ta nie rozstała się ani na chwilę. Zapewne do następnego filmu Brada Pitta... (K)

DLA PAŃ

Wrażliwa cera

Co czwarta kobieta ma wrażliwą cerę, a liczba ich w ciągu ostatnich lat wzrosła. Co to znaczy? Specjaliści twierdzą, że winowacami są nie tylko trudny klimat środowiska, ale również napiecia psychiczne, stresy, osłabiona odporność psychiczna. Ostatnio pojawiła się sugestia, nie odrzucająca przez naukowców, jakoby w pewnej części ludzkości na suchość i nadwrażliwość skóry zaprogramowane były geny.

Czego wrażliwa skóra nie lubi? Przede wszystkim nie znosi mydła, natomiast toleruje substancje myjące zawierające w koscie ni to mydła, ni niemydła - wchodzące w skład produktów Seba-Med. Nieprzecielem jest także gorąca woda. Kto zbyt często bierze gorący prysznic lub kąpiel, a przy tym obficie ociera namiędla, odciąga ze skóry wodę i substancje tłuszczowe. Także olejki eteryczne są dla niej znośne przez wrażliwą skórę, bywa że wywołują uczulenia, ostrożnie więc z aromaterią. Toniki i lotiony do twarzy nie mogą zawierać alkoholu, który wysusza skórę i pobawia ją ochrony.

Natychmiast, gdy tylko poczujesz się napiecie skóry, gdy zacnie piec, swędzić, to znaczy, że ukłwienie przybrało wysokie obroty i że trzeba pospieszyć z pomocą. Jak je uspokoić? Można pluknąć twarz chłodną wodą, a makijaż usunąć łagodnym mleczkiem. Zaczernwienie ustępuje zazwyczaj po zastosowaniu chłodnego, ziołowego okładu. Na par na niego sporządza się z płatków malwy lub z rumianku.

Jogurt, zsiadłe mleko, serwat-

kai iwarożek, zastosowane w formie maseczek i okładów chłodzi i łagodzi podrażnioną skórę. Pojem nakłada się na twarz lekkim kremem.

Podstawowa zasada w długofalowej pielęgnacji wrażliwej cery jest dostarczanie jej większej ilości wilgoci i substancji tłuszczowych. Pijąc co najmniej 2 litry płynów (najlepiej nie gazowanej wody mineralnej) i dbając o o. o. by powietrze w mieszkaniu nie było zbyt przesuszone - stwarza się właściwy klimat dla swojej kapryśnej jak mmoza cery.

Łagodne, ale dokładne czyszczenie. Wydzielina skóry, resztki makijażu, pol i kurz pod koniec dnia łączą się, tworząc na powierzchni skóry agresywny film. Trzeba się go

pozbyć, zmywając bardzo ostrożnie łagodnym mleczkiem.

Słuchaciel kosmetyczki, a gdy trzeba - zwroć się ze swoimi kłopotami do dermatologa, który w przypadku znacznego podrażnienia przepisze lekarstwo na krem i płyn do zmywania twarzy zrobiony w aptece.

Pielęgnując urodę, korzystając z kosmetyków bezapachowych, hiperalergicznych - przeznaczonych specjalnie dla cery wrażliwej. Nie brakule na naszym rynku bardzo dobrych kosmetyków światowych marek (sprzedawanych w aptekach) specjalizujących się w produkcji preparatów dla wrażliwej cery - Galenic, Lierac, Estée Lauder.

EWA



MODA

Naturalność w rękawiczkach

"Gentlemana rozpoznać się po rękawiczkach" - pisał autor XIX-wiecznego angielskiego podręcznika etykiety. Dawno już jednak minęły czasy, kiedy były one czymś więcej niż tylko ochroną myśkich dłoni przed zimmem, a elegancji mężczyzny nie porposi damy do tańca, nie zależywały wcześniej białych rękawiczek.

Dziś nie tylko o tym zapominano. Sprawy zażyły znacznie dalej, a społa grup panów wręcz głosi, że rękawiczki w zimie to przeżytek, a do ochrony rąk przed zimmem wystarczą kieszonki. Nic bardziej błędnego. Skóra dłoni

jest wrażliwa. Zanim się oberzemy, powstaną na niej zaczerwienienia i zaimienia, których już się nie pozbedzimy. Kiedy więc temperatura zbliża się do zera - rękawiczki należy zakładać.



Dlatego warto znać kilka reguł ich do-

berania i noszenia. Rękawiczki elegancie, to rękawiczki ciepłocalające, z cienkimi skórkami, bądź zamaz. Podstawowym kolorem jest czern. Rękawiczka nie powinna być zbyt ciarna, bo będzie hamować krążenie krwi, a więc na ochroni przed zimmem.

Przy doborze kolorów należy się kierować jedną generalną zasadą, wszystkie dodatki (a więc, obok rękawiczek, buty, toczka, parasol, owy kapelus, bądź inne nakrycie głowy) powinny być utrzymane w jednym kolorze.

Warto pamiętać, by do klasycznych płaszczy ności raczej rękawiczki tradycyjne - ze szwami do wewnątrz, a te wzorowane na rękawiczkach Kneibów, ze szwami na zewnętrznej stronie, zarszarować wyłącznie do strojów sportowych, skórzanych kurek, kółuszków.

Wbrew powszechnemu przekonaniu, także w przypadku mężczyzn nie jest konieczne zdejmowanie rękawiczek przy podawaniu ręki na powitanie i przy pożegnaniu. Jeśli ten, kto pierwszy wychyla rękę, zdejmując rękawiczki, a i my mamy taką, którą jest łatwo zdjąć, robimy to. Jeśli jednak zdejść rękawiczki jest utrudnione, spokojnie możemy podać rękę w rękawiczce.

(S)

WARTO WIEDZIEĆ

W niewoli TV

Dzieci, które oglądają telewizję ponad dwie godziny dziennie, stają się coraz bardziej agresywne. Te, które spędzają przed szklanym ekranem cztery i więcej godzin, wykazują osłabienie zdolności koncentracji, tracą się od innych rówieśników i stają się mniej odporne na trudy życia codziennego.

Dziś najmłodszy społeczeństwa przed telewizorem średnio 106 minut dziennie, a w co drugim pokoju dziecięcym jest telewizor. A lekarze i eksperci TV są zgodni co do tego,

że wzrastająca liczba filmów, które propagują szeroko rozumiany gwałt, nie pozostaje bez wpływu na psychikę najmłodszych. Dzieci przyjmują z czasem gwałt widywany na szklanym ekranie za rzecz normalną i uważają, że jedyną formę rozwiązywania sytuacji konfliktowych.

Telewizja zdominowała nasze życie. W wielu domach program telewizyjny jest tematem numer jeden rodzinnych rozmów i dyskusji. Wiele osób nie wyobraża sobie wręcz życia bez odbiornika telewizyjnego, tolerując oglądanie programów w niekorzystnych dla najmłodszych. Z przeprowadzonych badań wynika, że o godz. 22.00 przed ekranami TV zasiada jeszcze kilka tysięcy dzieci, zaś o pomocy ok. 60 tys. najmłodszych.



(14)

MIESZKANIE

Przy lampie

Najczęściej jest tak: stół podręczny pokoju, nad nim lampa wisząca. To wszystko. No, od czasu do czasu, jakiś kinkiet na ścianie. Namawiamy do zmiannego stylu klasycznego stereotypu. Trochę inwencji i pokój będzie wyglądał zupełnie inaczej.

Każde mieszkanie powinno posiadać kilka punktów oświetleniowych. W czym rzecz? Otóż, najczęściej można to wyliczyć tym, że każde pomieszczenie, nawet najbardziej gustownie urządzone, będzie wyglądało "zimno" tylko z jedną lampą, najczęściej umieszczoną centralnie - w środku, u sufitu.



Proszę spróbować inaczej. Umieścić w swych pokojach kilka lamp (może być w tym lampa stojąca). Światło wyciągnij w zależności od nastroju.

Do pracy przy biurku wystarczy tylko jedna lampa! Ale o ile przytulniej będzie wyglądał nasz "gabinet", gdy w rogu pokoju - na małym stoliku - zapalimy drugą lampę, oświetlając z abażurem w ciepłych, pastelowych kolorach.

Kogo na to stać (opłaty za prąd rosną), może jeszcze zamontować kinkiet na ścianę i też zapalić. I tak najprostszymi środkami uzyskamy to, iż nasz pokój zyska na... intymności.

Prawdziwych kruszów namawiamy natomiast do eksperymentu. Otóż bardzo modne ostatnio stały się witraże. Można tak witraż umieścić w rogu pokoju i... podświetlić z tyłu. Efekt murywan - szczególnie w ciemnym pokoju.

A skoro o oświetleniu mowa, to gdy czeka nas nastrojowa kolacja, najlepiej ją spędzić przy świecach, albo... przy zwykłej lampie naftowej.

(K. R.)

KOLUMNĘ PRZYGOTOWAŁA: WANDA KULA

SMACZNEGO

Połędwica cielecia z pieczarkami

Składniki na 4 porcje: 75 g drożdży świeżych, 50 g pieczarek, 1 pieczak natki pietruszki, 3/4 porzeczki (15 g) śmietany kremówki, 4 łyżki masła lub margaryny, sok z 1 cytryny, 2 łyżki winiaku, 1 łyżeczka maki ziemniaczanej, sól, białe pieprz z młynka.

Sposób przyrządzenia: Połędwicę umyć i osuszyć. Rozgrzać na patelni 2 łyżki tłuszczu, podmażyć mięso. Posypać solą i pieprzem, smażyć na małym ogniu pod przykryciem jeszcze 20 min. Oczyszczyć i umyć pieczarki, pokroić w plasterki, skropić sosem z cytryny. Rozgrzać w garnku resztę tłuszczu, dusić pieczarki przez ok. 10 min. Posypać solą i pieprzem, czule obdobyć do deklaraty, resztę posiekać i dodać do pieczarek. Zdjąć mięso z patelni, zabezpieczyć przed wystygnięciem. Sos ze smażenia zacząć kmielana, dodać winiak i zagotować całość. Rozprowadzić makę ziemniaczaną odrobiną wody, zagotować sos, zagotować, doprawić solą i pieprzem. Połędwicę pokroić w dość cienkie plastry, wyjąć z piekarnika na półmisek. Udekorować bogatą natką pietruszki. Gotowy sos podawać w osobnym naczyniu. Serwować z ryżem.

Czas przygotowania: ok. 40 minut, 1 porcja - 670 kalorii.

(K)

RADA

Uroda włosów zależy od systematycznej pielęgnacji. Do dobre ostrzyżenie, stosowanie właściwych szamponów, odżywek i balsamów zapewniających włosom miękkość i połysk sprawia, że czujemy się poważnie.

Być może i puszysto mogą być każde włosy, jeśli są odpowiednio pielęgnowane dobrymi szampo-

namy, odżywkami i balsamami starannie dobranymi do ich rodzaju.

Po trwałej ondulacji czasami stają się zbyt przesuszone, szorstkie, łamiące, trudno je rozczesać. Po myciu wymagają odżywki. Lepiej nie suszyć suszarką. Nakładamy żel i

WŁOSY ZIMA

pozwalamy swobodnie schnąć.

Farbowane, długie wymagają szczególnej troski. Nie obcinane przez kilka lat są narażone na szkodliwe działanie zanieczyszczonego środowiska. Po każdym myciu należy nałożyć odżywkę, która poprawi zewnętrzną warstwę uszkodzonego włosa.

Przetłuszczające się należy myć tak często, jak tego wymaga ich stan, najlepiej szamponem regulującym wydzielanie łożu, zawierającym alarkę, witaminę B6, ziołowe wyściąg np. z pokrzywy, skrzypu czy olejek z szyszlaki solny.

Tłenione odżywką piękny wy-

gląd, jeśli będziemy myły je szamponem do włosów farbowanych i zniszczonych oraz używały odżywki, np. firmy l'Oréal. Przesuszone łuski zostaną odpowiednio natłuszczone.

Pienki. Bardzo wygodny rodzaj odżywki, nie wymagający spłukiwania, jednocześnie uszlachetniający i ułatwiający ułożenie fryzury, która dzięki temu dłużej zachowuje świeżość wyglądu.

Prawidłowe mycie jest ważną czynnością. Nigdy nie używamy wody gorącej, jedynie ciepłą. Najlepiej niewielką ilość szamponu rozcieńczyć wodą i rozprowadzić na włosach. Skórę głowy delikatnie (nigdy mocno) masujemy opuszkami palców. Obficie spłukujemy chłodną wodą.

Balsamy i odżywki nakładamy 2-3 cm od skóry, nie wcieramy w głowę. Spłukujemy ciepłą wodą, wyderamy ręcznikiem i rozczesujemy grzebieniem o szeroko rozstawionych zębach.

Szczotkowanie jest korzystne tylko w przypadku włosów zdrowych. Nie należy tego robić przy przetłuszczających się, aby nie pobudzać gruczołów łojowych do wzmożonego wydzielania tłuszczu.



Czujemy je grzebieniem. Długie - dokładnie rozczesujemy, aby je dobrze dotknąć.

Odrosty nie dodaje uroku. Jeśli zdecydowaliśmy się na farbowanie, musimy systematycznie powtarzać zabieg, zwłaszcza nakładając preparat na partie przy skórze. Do wyboru mamy dużo nie tylko farb, ale też szamponów kolorujących.

(BK)

KRONIKA RODZINNA



Dnia 8. 1. obchodzą 30. rocznicę wspólnego małżeństwa małżonkowie: KRYSZYNA ROMANOW

z Trzyczka. Odrzychowiec. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia i wale miłości na drodze do "Złoty Gość", dziękując za wychowanie, za wszystkie piękne lata spędzone dołtychczasem, życząc synowi: Jurek, Andrzej z żoną Milusią. A za wszystkich przesyłając dużą buzię wnuć Janiczka i Krystyna.

AD-179

Dnia 6. 1. 1996 dożywa się 93 lat prom. pedagog pan KAROL PASTUSZEK emerytowany kierownik szkoły w Karwinie. Kochanemu Wujkowi życząc z tej okazji pięknych i pogodnych chwil Danusia z mężem.

C 54012

Dziękuję serdecznie przedstawicielom Koła Polskich Kombatantów w RC za odwiedziny w domu i wczelnie mi odznaczania. Szczególnie dziękuję p. konsula RP Piotrowi Szwarowi z Ostrowy, p. inż. Firli, p. Pawłowski i p. inż. Hermanowi.

Józef Królczyk, Cz. Cieszyński AD-001

Wyrazam serdeczne podziękowania krewnym i znajomym za udział w pogrzebie, wyrazy współczucia oraz złożone kwiaty przy trumnie mojej Mamy

śp. FRANCISZKI DUSZOWEJ

Podziękowania kieruję również do ks. Bugdola za dostojnie przeprowadzony obrzęd pogrzebowy oraz siołki pani Zawadowskiej za przepiękny śpiew w czasie pogrzebu. Córka Irma Łabaj.

C52/002



Czas szybko płynie, lecz smutek w sercach pozostaje...

Dnia 8. 1. 1996 mija 2. rocznica śmierci

śp. JANA LYSKA

z Łomnej Miejskiej. O chwile wspomnień i modlitwy proszą żona, syn i córki z rodzinami. 8-229

Dnia 8. 1. mija 3. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego i Nieodżałowanego

śp. ALOJZEJO SZUTY

z Darkowa. Ze smutkiem w sercu wspominaj najbliżsi.

C54/002

W dniu 8 stycznia 1996 mija dziesiąta rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze

śp. JÓZEF SŁOWIK

z Suchej Średniej. Wszystkim tym, którzy Go znali, za chwilę wspomnień dziękuję najbliżsi.

AD-004

IMIENINY OBCHODZĄ: 6. 1. - ANDRZEJ, BALCER, BALTAZAR, BOLEMIK, KACPER, KASPER, MELCHIOR, ANTONIA; 7. 1. - CHOCIESŁAW, IZDOR, JULIAN, LUCJAN, WALENTY, VILMA, BOHUSŁAWA; 8. 1. - ERHARD, MŁCISŁAW, SEWERYN, CESTMIK, SEVERIN

teatr

SCENA POLSKA - Czeski Cieszyński Kopuścisz (6. godz. 17.30 gr. "O"). Gródek. Bystrzyca-Pasieki. Mydek. Wędnia. Zoltra. Odrzychowiec. Tyra. Mistrzowice. Mosty k. Cz. Cieszyński. Kocobędz. Niebory. Łądy. Trzyczka. Buriłan. Koszarzyska. Miłków-Pasieki. SCENA CZESKA - Hawierzów: "Farda Mravenec" (8. godz. 9.30).

kino

ORLOWA - Wazehawiet: Niezwykłe przygody (8. 7. godz. 18.30). KARWINA - Centrum: Śmiercionośna pułapka 3 (6. 7. godz. 20.00, 8. godz. 17.45, 20.00). Reflex: Szybko od śmierci (8. 7. godz. 17.00, 20.00). Johnny Mnemonic (8. godz. 17.00, 20.00). Eks. Mortal Kombat (8. 7. godz. 18.30, 19.00). HAWIERZÓW - Centrum: Trzej muzykierowie (8. 7. godz. 15.30). Muniel wychodzi za mąż (8. 7. godz. 17.45, 20.00). Jabłoniowa panienka (7. godz. 14.00). Białe Kieł 2 (8. godz. 15.30). Farinelli (8. godz. 17.45, 20.00). Swift: Krwawy przypływ (8. 7. godz. 17.45, 20.00). Niedźwiedź i cioci (8. 7. godz. 15.30). Muniel wychodzi za mąż (8. 7. godz. 17.45, 20.00). TRZYNICIE - Kosmos: Spacer w obłokach (8. godz. 17.30, 20.00). CZESKI CIESZYŃSK - Central Johnny Mnemonic (7. godz. 18.15, 18.30). Świat wodny (8. godz. 18.15, 18.30).

programy MOK

MUZEUŃ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
Do 31. 1. 96 czynna wystawa "Szopki z Ujścia nad Orlicą" (sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszyńskim).
Do 6. 2. 96 wystawa "Cześć testu iłkowskiego. Historia i współczesność" (sala wystaw "Musalon" w Hawierzowie).

Do 29. 2. 96 czynna wystawa pn. "Sporty zimowe w przeszłości" (sala wystaw Muzeum Ziemi Cieszyńskiej).
Karwinia-Fryszat. zamek).

MUZEUŃ HUTY TRZYŃCIEKIEJ
Do września 1996 czynna wystawa "Czym się płaciło i płaci w Cieszyńskim".

Stale ekspozycja - "Historia Huty Trzyńciek i miast Trzyczka".

KARWINA
Do 31. 3. 96 czynna wystawa pn. "Kolej wankatorowa" (sala wystaw Państwowego Archiwum Powiatowego).

4. 1. - 26. 1. wystawa dzieł artysty malarza Otakara Barana (Sala Wystaw im. J. Młnasa Miejskiego Domu Kultury w Karwinie-N. Mieście).

HAWIERZÓW
Do 26. 1. 96 czynna wystawa pn. "Artyści Hawierzowa" (DK Leola Jankowska).

co, gdzie, kiedy

OLDRZYCHOWICE - MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 7. 1. 96 o godz. 15.00 do Domu PZKO.

OLBRACHCIE - MK PZKO oraz Kolo Macierzy Szkolnej zapraszają na spotkanie przy choście dnia 7. 1. 96 o godz. 18.00, w ramach którego dzieci szkolne i przedstawiciele wystąpią "Jaskółka".

MK PZKO organizuje dnia 9. 1. 1996 r. wyjazd do Teatru A. Dwořaka w Ostrowie na operę S. Moniuszki "Hal-

ka". Odszadz autobusów do Domu PZKO w Odrzychowiec o godz. 17.00. Opłata za autobus i bilet do teatru - 70 koron od osoby. Zgłoszenia przyjmuje do 8. bm. p. Halina Bukowska.

STONAWA - Zarząd MK PZKO serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków naszego Koła na tradycyjne spotkanie noworoczne w sobotę 6. 1. 1996 o godz. 15.00 w sali Domu PZKO. W programie występy przedstawicieli uczelni naszej szkoły, chóru i zespołu "Allegro".

• Miłośników pięknej muzyki i śpiewu zapraszamy w niedzielę 7. 1. 96 o godz. 17.00 do miejscowego kościoła św. Marii Magdaleny na "Koncert Noworoczny". Wystąpią orkiestra z Suchej Górnym, pierwszy skrzypek Filipa Kosiński, pierwszy wiolonczelista Ewald Daniel (wraz z ułanową rodziną) oraz znany karwiński zespół "Przyjaźń" z orkiestrą i solistą Władysławem Czepcem (tenor).

NIEBORY - Klub Propozycji MK PZKO zaprasza w niedzielę, dnia 7 stycznia o godz. 18.00 do Domu PZKO na pierwsze spotkanie w tym roku. Prelegent: Młynek Władysław i Filipa. Tędyż przedstawia swoje wspomnienia o śp. Ludwiku Cieniale, autorze "Śmiechu Macieja".

CZESKI CIESZYŃSK-CENTRUM - Zarząd MK PZKO serdecznie zaprasza wszystkich swoich członków na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 7. 1. 1996 o godz. 15.00 w Klubie PZKO przy ul. Bożka.

PIOTROWICE - MARKLOWICE - Zarząd obu Kół PZKO informują, że tradycyjnie wigilia chrzostu-zarządowa odbędzie się w sobotę 6. 1. 1996 o godz. 18.00 w Domu PZKO w Piotrowicach 1.

ŁOMNA DOLNA - PChM "Collegium Cantorum" zaprasza 6. 1. 1996 o godz. 18.00 do kościoła w Łomnej Dolnej na koncert świąteczny.

SUCHA GÓRNA - Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 7 stycznia o godz. 15.00 do Domu PZKO.

• Zarząd MK PZKO zaprasza na tradycyjny górnowski bal PZKO w sobotę 20. 1. 96 o godz. 19.00 w salach Domu Robotniczego. Miejsowości można zakupić od 8 do 16 w godz. 15.00-18.00 w dwielicy Domu PZKO.

KARWINA-RAJ - MK PZKO zaprasza na XX Reprezentacyjny Bal PZKO, który odbędzie się w piątek 18 stycznia 1996 r. w Domu Przyjaźni w Karwinie-Fryszat. W programie dwie orkiestry "Smolach" i "Valekka" i "Frak" pana Kunschke. występ renomowanego zespołu "Klub Taneczny Jarid Galabkowej" z Ostrowy. Witkowi w choreografii Helmuta Waldena. Przedprzedaż biletów-miejsówek 8, 11, 15, 18 stycznia 1996 roku w Domu PZKO w Karwinie-Raju w godz. od 18.00 do 19.00.

KARWINA-NOWE MIASTO - MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 14. 1. 96 o godz. 15.00 w teatrze szkolnym.

RYCHWAŁD - MK PZKO urządza w sobotę, dnia 8 stycznia 1996 o godz. 18.00 w Domu PZKO "Bal w świetlicy". Polska orkiestra "Smolach" i "Valekka" zapewnią przyjemną zabawę. Dary do buletu i loterii przyjmujemy z wdzięcznością.

GRÓDEK - MK PZKO urządza w dniu 13 i 14 stycznia br. w gospodzie "U Burego" tradycyjny noworoczny turniej amatorów w tenisie stołowym o

puchar przechodni i ładne nagrody. Pracejanie w sobotę o godz. 10.00 dla dzieci szkolnych i w niedzielę o godz. 8.00 dla dorosłych wg kategorii. Serdecznie zaprasza Zarząd MK PZKO Gródek.

SKRZECZON - MK PZKO zaprasza na Reprezentacyjny Bal pt. "Z balu do balu", który odbędzie się w sobotę 13 stycznia br. o godz. 19.00 w sali zakładu "Bohemia" w Boguminiu. Wystąpi zespół taneczny kolo. Do tańca przyciągnie zespół "Kratel". Przedprzedaż miejscówek w Domu PZKO w Skrzeczcu w niedzielę 7. 1. w godz. 10.00-11.00, 8. 1. w godz. 15.00-20.00, 9. 1. w godz. 18.00-20.00.

CIERLICKO-CENTRUM - Mieczysław Stojanik MK PZKO zaprasza na "Bal Cierlicki" w piątek 12. 1. 96 o godz. 19.00 w sali miejscowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Urzędu Szkolnego. Miejsowości do nabycia w szkole publicznej. Bawimy się przy dźwiękach zespołu "Smolach".

CIERLICKO-KOŚCIELEC - Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w niedzielę 14. 1. 96 o godz. 14.30 w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury. W trakcie zebrania można będzie nabyć "Kalendarz Śląski 1996" oraz miejscówki na bal "U Czarnej Kąkiznej" w dniu 26. 1. 96.

ORLOWA-LUTNIA - Dzieci szkolne i przedszkolaki oraz Kolo Macierzy Szkolnej zapraszają na "Spotkanie noworoczne przy choście" w sobotę 6. 1. 96 o godz. 15.00 w Domu PZKO.

HAWIERZÓW-SUCHA - MK PZKO serdecznie zaprasza na Bal Towarzystwa, który odbędzie się w sobotę 13 stycznia o godz. 19.00 w sali szkolnej zawodowej (na osiedlu) w Hawierzowie-Suchej Średniej. W programie wystąpi zespół taneczny "Olza", do tańca gra orkiestra S. Mikulaj.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWE - Klub Seniora zaprasza na spotkanie w środę 10. 1. 96 o godz. 18.00 do Domu PZKO. Pan A. Kozubski przedstawi nagranie wideo z Monte Cassino.

• Klub Kobiół informuje, że spotkanie odbędzie się wigiliowo w czwartek 11. 1. 96 o godz. 18.00. W programie sylwetki kochanek, prosimy zatem o zabranie igiel.

BOGIEMIN - Klub Kobiół PZKO zaprasza na spotkanie w poniedziałek 8. 1. 96 do Domu PZKO. Początek o godz. 15.00.

kupno-sprzedż

SPRZEDAŻ: młoda ciętna krowa Duda Władysław Cz. Cieszyński-Koniaków 37. C52/001

matrimonialne

KAWALER: lat 24/180 pona dziewczynę z Cieszyńska lub okolicy. Hasło: Przyjaźń. C52/274

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA 6 STYCZNIA

TC 1:

7.30 "21", 8.00 "Tom i Jerry" (film anim.), 8.25 Język angielski dla najmłodszych, 8.35 Spiewnik domowy, 8.40 Anim, 8.00 "Krok za krokiem" (serial kom.), 9.25 Hip, hap, hap, 10.00 Wiadomości, 10.05 Ludzie i świat (film dok.), 11.00 "Przystanek Alaska" (serial USA), 11.40 Lokatory i ich wrota, 12.05 Polaków (zderzenia i popisy), 12.55 Auto - molo rewia, 13.25 "A pul" (balki), 15.00 Animale, 15.15 "Męczyżni na spalonym" (komedia czeska), 16.50 Następnie u was... (wraz z Ułom nad Łabą), 17.30 Magazyn rolniczy, 17.50 Wiadomości, 18.00 Wiadomości, pogoda, 18.05 Odpowiedzi na listy, 18.10 Pozostawiając zapamiętany czas, 18.30 Uśmiech czeskiego kina, 18.15 Wyciecznika, 19.30 Wydarzenia, pogoda, 19.50 Bramki, punkty, sekundy, 20.00 "Jak wynieść wnetrznym zabi trzonowy" (komedia czeska), 21.20 Wiadomości, 21.40 "Cotton Club" (film USA), 23.45 "Sprawa wnetrznia" (serial USA 14), 0.30 Koincy 96, 1.00 Fortes Kromerz 1995 (koncert).

TC 2:

7.00 Euronews, 8.45 Telewizja edukacyjna, 9.50 Tacy byśmy, dobry rodcy (serial dok.), 10.10 Lapidarium, 10.25 E. Gneg. Koncert i moli na fortepian i orkiestrę, 11.00 Ułomawie Ameryki (film dok.), 12.15 Męczyżni piękna (serial dok.), 12.40 TKN, 13.10 Inter-sportune (Bachofoten), 15.30 Życie na scenie, 16.20 Zastawajęce drapieżniki (serial przyrodniczy), 16.50 "Narazone przebieg" (film USA), 18.40 Ogrod (spokojna follow), 19.10 Tygodnik rolniczy, 19.30 "Giny" (serial), 19.55 Wyciecznik na ekranie, 20.00 A. Schütz, Casanova w Spa, czyli Siostry (przedstawienie teatr.), 21.30 Koncert gniazd, 22.30 Amerykańska muzyka (serial dok.), 23.20 "Kalka też to nie ma łatwe" (tragikomiczna historia).

NOVA:

7.30 Nova w sobotę, 7.35 "Świat Ryszarda Szczygły" (serial anim.), 8.00 Cudowny świat Włada Dimeya, 8.55 "Brisco County i jego przygody" (serial USA), 9.40 "Przygody czarnego brzośka" (serial USA), 10.10 Pytania dla premera, 10.18 "Cuda" (serial USA), 11.00 "Hardcastle i McCormick" (serial USA), 11.50 Gumona, 12.00 Dzwonko do dyrektora, 12.30 Sportunali czyli czeski bodygard, 13.15 "Powrót wielkiego kota" (film przygodowy USA), 14.25 Twardza Boyard, 15.45 "Złoto" (serial USA), 16.10 "Majsterkowicz Tim" (serial kom.), 16.35 "To morderstwo, napisał" (serial USA), 17.30 "Dmucha" (serial USA), 18.25 "Młodość Płak" (serial USA), 18.30 Pogoda, 19.30 DTV, sport, 20.00 "Zandam z St. Tropez" (komedia francuska), 21.40 Właśnie dziś, 21.45 "Kozmarna kot" (horror USA), 23.30 "Kobieta dla wszystkich" (film erot.), 0.50 Nova w niedzielę.

PREMIERA TV:

7.30 Telewizja, 7.45 Wiadomości regionalne, 8.45 Świat 96, 9.00 "Katastrofa" (film czeski), 10.25 Przed miastem, za miastem, 10.55 "Młody człowiek i lew" (transkrypcja filmu), 12.20 Program Miłośników Władek, 12.50 "Cech panu lunochodzie" (film czeski), 14.20 "Polny i suchy" (film USA), 15.55 Premiera: życie drzew (film dok.), 16.55 Baby studio, 16.20 Hanna - Barbara Horn (film anim.), 17.20 "David Crockett" (serial anim.).

Turysci w roli podwodniaków

Główną atrakcją turystyczną bałtyckiego portu Zeebrugge, będącego bazą belgijskiej marynarki wojennej, będzie od lipca rosyjski okręt podwodny typu U-480. Został on zbudowany w 1961 roku i przez 25 lat wchodził w skład Floty Bałtyckiej, 25.08. Płynął po Bałtyku, Morzu Śródziemnym i Atlantyku. Spółka prowadząca "park atrakcji" kupiła go okazynie w niedzie, ze inwencji zwróci się z nadwyżką.

10 lat w celi śmierci

Pierwszy w 1996 r. wyrok śmierci w Stanach Zjednoczonych wykonano w czwartek wieczorem w Greensville (stan Virginia) na 34-letnim Milanie Correll, skazanym za napad rabunkowy i morderstwo. Była 30. egzekucja od przywrócenia kary śmierci w tym stanie w 1982 r. Correll oczekiwał na wykonanie wyroku od... 1985 r. Odwołał się on do Sądu Napyższego, ale ten w środę ostatecznie odrzucił jego odwołanie.

Rekordowe zimno

Profesor fizyki Frank Pobell z Bayreuth (Bawaria) ustanowił nowy rekord

KUPIE MIESZKANIE 3 + 1 lub 2 + 1 w Czeskim Cieszyńskim (również Sibicy) lub w Trzyczynie, rozsowna cena, placę gotówką, szybkość postępowanie. Informacje pod nr. tel.: 069/637 11 70 lub wieczorem 0659/55 782.

la 895 095

17.50 "Daktar" (serial), 18.45 Szczelnych 10, 19.00 Wiadomości Premier TV, 19.15 "Kobra" (serial USA), 20.00 "Fotografie rodzinne" (film USA), 21.30 "Krawiec pędzad" (thriller USA), 23.30 Wiadomości koniec Premier TV, 23.10 Talk Show, 6.10 "Kontrast" (film USA), 1.40 Teleshopping.

NIEDZIELA 7 STYCZNIA

TC 1:

7.40 Animki, 8.00 Studio Rosa, 10.00 Wiadomości, 10.05 Obiektyw, 10.35 Sportka, 10.45 "Szpital na pensylenski" (serial czeski), 11.40 Kalendarium, 11.50 Czechosłowacy tygodni filmowy, 12.05 Debaty, 13.00 Wazydno o dalsze i ogrodzie, 13.35 "Kto obudzi Pin-dusa?" (balki), 14.40 To nalepsze z klasyki, 15.00 Magazyn rolniczy, 15.40 Piramida (teleturniej), 16.10 "Conviction Cross" (serial), 17.00 Aorobit z Bar, 17.05 Magazyn dla kobiet, 17.25 Dobrekto, pane doktor, 18.10 Wyznawca (teleturniej), 20.45 Pokojowe pola walki, 21.35 Genus, 21.50 Wiedza, 21.55 "Pani Soffel" (film USA), 23.45 Debaty, 0.50 "21".

TC 2:

7.00 Euronews, 8.00 Telewizja edukacyjna, 9.00 Niedzielny poranek z Rudolfem Krasnynem, 9.55 Klub "Netopier", 11.05 Za drzwiami i A. G. (ułatwienie młodzi artysty), 11.50 Piękna Ostrowa, 11.55 Portrety: Maria von Ebner - Eschenbach, 12.20 O zdrowiu, 12.40 3 - 2 - 1 Start (przygotowania do startu igrzysk w portowaniu do bierowcy), 12.55 Telewizja (pr. rozryw), 14.00 L. Janků, "Jenuta" (inscenizacja opery), 15.55 Tibano Vecellio, zwany Tytjan (cykl franc.), 16.30 Odzwierciedlenie, 16.40 Nie pozwóć się zabić w samochodzie (bezpośrednio żydy), 16.55 J. J. Cousteau: Channel Islands (film dok.), 17.45 Słudo reporter, 18.10 "Wyznawca" (teleturniej), 19.30 "Giny" (serial kom.), 19.55 Wyciecznik na ekranie, 20.00 Antologia Beatles, 21.00 "21", 21.30 Inter-sportune, 22.15 Sportowa wiadomość, 22.30 Hale and Pace (choć znany komentator), 22.55 Zespoł tancerz Janet Smith (film dok.), 23.55 Megamix.

NOVA:

7.30 Nova w niedzielę, 7.35 "Pepek marynierz" (serial anim.), 8.00 Czarujący świat Włada Dimeya, 8.50 "Hinstanton" (serial anim.), 9.20 "Ten cztery" (serial USA), 10.05 As (przebiegi), 10.18 "Cuda" (serial USA), 11.00 "Hardcastle i McCormick" (serial USA), 11.50 Gumona, 12.00 Dzwonko do dyrektora, 12.30 Sportunali czyli czeski bodygard, 13.15 "Powrót wielkiego kota" (film przygodowy USA), 14.25 Twardza Boyard, 15.45 "Złoto" (serial USA), 16.10 "Majsterkowicz Tim" (serial kom.), 16.35 "To morderstwo, napisał" (serial USA), 17.30 "Dmucha" (serial USA), 18.25 "Młodość Płak" (serial USA), 18.30 Pogoda, 19.30 DTV, sport, 20.00 "Zandam z St. Tropez" (komedia francuska), 21.40 Właśnie dziś, 21.45 "Kozmarna kot" (horror USA), 23.30 "Kobieta dla wszystkich" (film erot.), 0.50 Nova w poniedziałek.

Ciąg dalszy na str. 8

Z PAP-em DO KOŁA ŚWIATA

Turysci w roli podwodniaków

Główną atrakcją turystyczną bałtyckiego portu Zeebrugge, będącego bazą belgijskiej marynarki wojennej, będzie od lipca rosyjski okręt podwodny typu U-480. Został on zbudowany w 1961 roku i przez 25 lat wchodził w skład Floty Bałtyckiej, 25.08. Płynął po Bałtyku, Morzu Śródziemnym i Atlantyku. Spółka prowadząca "park atrakcji" kupiła go okazynie w niedzie, ze inwencji zwróci się z nadwyżką.

10 lat w celi śmierci

Pierwszy w 1996 r. wyrok śmierci w Stanach Zjednoczonych wykonano w czwartek wieczorem w Greensville (stan Virginia) na 34-letnim Milanie Correll, skazanym za napad rabunkowy i morderstwo. Była 30. egzekucja od przywrócenia kary śmierci w tym stanie w 1982 r. Correll oczekiwał na wykonanie wyroku od... 1985 r. Odwołał się on do Sądu Napyższego, ale ten w środę ostatecznie odrzucił jego odwołanie.

Rekordowe zimno

Profesor fizyki Frank Pobell z Bayreuth (Bawaria) ustanowił nowy rekord

KUPIE MIESZKANIE 3 + 1 lub 2 + 1 w Czeskim Cieszyńskim (również Sibicy) lub w Trzyczynie, rozsowna cena, placę gotówką, szybkość postępowanie. Informacje pod nr. tel.: 069/637 11 70 lub wieczorem 0659/55 782.

la 895 095

TV LOCAL STONAWA

29. kanał PREMIERA TV

5.1. - 11. 1. godz. 17.00 - 18.00

Program polski:

- Z wzięcia w niecodzienną rodzinę w Karwinie

- Koley "Harfy" i "Zespołu, którego nie ma"

- Wesele przy świecech

GŁOS LUDU

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W wydawnictwie "Olza", ul. Hlawni 3, Cieszyński, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henryk Bittmar, Bogusław Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, J. J. Cousteau: Channel Islands (film dok.), 17.45 Słudo reporter, 18.10 "Wyznawca" (teleturniej), 19.30 "Giny" (serial kom.), 19.55 Wyciecznik na ekranie, 20.00 Antologia Beatles, 21.00 "21", 21.30 Inter-sportune, 22.15 Sportowa wiadomość, 22.30 Hale and Pace (choć znany komentator), 22.55 Zespoł tancerz Janet Smith (film dok.), 23.55 Megamix.

Nr indeksu 42501

